Nr. 37. PONIEDZIAŁEK 16. LUTEGO 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Excellencya p. Namiestnik przeznaczył nowomianowanych starostów: Teofila **Janiszowskiego** do Birczy, Leopolda **Płazińskiego** do Wieliczki i Benedykta **Biernackiego** do Brzozowa, tudzież przeniósł starostę Dr. Juliana **Burzyńskiego** z Birczy do Husiatyna.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwowski wyższy sąd krajowy mianował praktykanta sądowego Dr. Józefa **Lewkowicza** bezpłatnym auskultantem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16. lutego.

Posiedzenia **Izby deputowanych** są obecnie dość rzadkie, krótkie i spokojne a główna czynność parlamentarna spoczywa w komisyach, które z wytężoną energią pracują nad obfitym materyałem. Po przedłożeniu ustaw podatkowych można bez przesady powiedzieć, że ze wszystkich obradujących obecnie parlamentów europejskich austryjacki wytknął sobie program najbogatszy i najtrudniejszy. Sprawy wyznaniowe i reforma podatków stanowią dla Austryi dwa tak olbrzymiej wagi zadania społeczne, że rok 1874 uważany będzie niezawodnie za epokę w rozwoju stosunków wewnętrznych. Rządowi nawet polityczni przeciwnicy nie odmówią uznania, że w ciągu trzechletniego istnienia wziął śmiałą inicyatywę w olbrzymim postępie i rozwoju ustawodawstwa austryackiego na każdem polu i w każdym kierunku.

Opozycya voralbergska zaczyna już teraz żałować, że niestosownem obudzeniem sporów konstytucyjnych na temat bezpośrednich wyborów wywołała przedwczesne zamknięcie sejmu krajowego. Wskutek tego niejedna sprawa pilna i ważna została odroczoną a kraj czując dotkliwie niezapełnione luki słusznie wyrzucać może opozycyi niewłaściwość w postępowaniu. Już dzisiaj Wydział krajowy voralbergski widział się zniewolonym prosić rząd o zwołanie sejmu na sesyę nadzwyczajną. W obec nawału nader ważnych prac w Radzie państwa żądanie to zapewne nie zostanie uwzględnione, bo dla spraw drugorzędnych nie mogą być odroczone kwestye pierwszorzędnej doniosłości dla całego państwa.

Parlament niemiecki znowu upomniał się o dyety dla swoich członków i uchwalił wniosek w tej sprawie znakomitą większością głosów. Dla ks. Bismarcka, znanego przeciwnika dyet, większość ta jest wcale obojętną dopóki trwa w przekonaniu, że ustępstwo w tej sprawie wyszłoby na złe interesom państwa. Opór ks. Bismarcka był dawniej wcale uzasadniony, bo brak dyet wywierał pożądany dla niego wpływ na skład stronnictw, ale już ostatnie wybory do parlamentu zawiodły znacznie tę rachubę. Jeżeli walka polityczna stronnictw niemieckich wytrwa dłużej na dzisiejszym stopniu powszechnego roznamiętnienia, to kanclerz niemiecki wkrótce odstąpi od zasadniczego oporu, bo ofiarność prywatna dowiodła już że nie lęka się takiej trudności, jaką w walce wyborczej przedstawia brak dyet posełskich.

Wybory w **Alzacyi** wielką sympatyę zjednały temu krajowi w niemieckiem stronnictwie katolickiem. Moguncki organ tego stronnictwa odzywa się do mieszkańców Alzacyi w sposób, który w obozie liberalnym wywołał powszechny okrzyk zgrozy i oburzenia. Oto słowa tego dziennika: „Alzatczycy, czy poznajecie jeszcze waszą Alzacyę? Kraj ten zalany obcymi urzędnikami, pozbawiony języka francuzkiego, przeciążony podatkami, wyzuty z swoich najcenniejszych swobód i nękany zewsząd patrzy smutno na swoją lepszą przeszłość i z trwogą oczekuje jeszcze gorszej przyszłości. Po przymusie szkolnym czeka Alzatczyka przymusowa służba wojskowa a gdy powróci z ko szar spotka się już może w domu z religią przymusową. Prawdziwy Alzatczyk nie może już być zadowolony ze swojego życia. Ren płynie jeszcze dawnem korytem. Wogezy stoją na dawnem miejscu ale kraj pomiędzy Renem a Wogezami przestał być naszą starą Alzacyą!“ Nie potrzeba lepszego dowodu, że stronnictwo katolickie roznamiętnione zaciętą walką z kierunkiem dzisiejszej polityki zajęło stanowisko, które otuchą przejmuje największych przeciwników cesarstwa niemieckiego.

Bonapartyści są w tej chwili głównymi bohaterami dnia. Wybór bonapartysty w Pas de Calais i manifest Rouhera w obronie siedmioletniego prowizoryum pod marszałkiem Mac-Mahonem zwrócił na nich chwilowo uwagę całej Francyi, całej Europy. Słowa Rouhera, że po upływie siedmiu lat Francuzi będą mogli wybierać tylko pomiędzy republiką a trzeciem cesarstwem po wtarzają wszyscy wprawdzie z przekąsem ale nie bez obawy, że wróżba ta ziści się niezawodnie. Oceniając dzisiejszy wpływ bonapartystów w zgromadzeniu narodowem w Francyi, trudno uwierzyć, że dopiero 1. marca upływa trzy lata od chwili, gdy to samo zgromadzenie obradujące w teatrze w Bordeaux nad warunkami pokoju z Niemcami powzięło wszystkiemi głosami przeciw pięciu następującą uchwałę: „Zgromadzenie potwierdza detronizacyę Napoleona III. i jego dynastyi, co wypowiedziało już powszechne głosowanie a zarazem robi go odpowiedzialnym za ruinę, najazd i rozbiór Francyi.“

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14. lutego.

Z Podróż Najj. Pana w r. 1872 do Berlina nie sprawiła tak silnego wrażenia, jak obecna podróż do Petersburga. Tamta podróż leżała niejako w kolei polityki austryacko-niemieckiej, wiedziano, że jest ona naturalnem następstwem znanej noty dyplomatycznej hr. Beusta w grudniu 1870 roku, wystosowanej do Berlina. Cel tej podróży zdawał się być jasnym dla wszystkich. Zwolennicy przymierza austryacko-pruskiego okazywali radość swoją z powodu spotkania się obu monarchów w Berlinie, przeciwnicy zaś wiedzieli przynajmniej dokładnie, jakie ta podróż miała znaczenie. Podróż zaś do Petersburga, wychodząca jak się zdaje po za obręb zwykłej wizyty, wymaganej dworską etykietą, jest jednym z licznych dowodów śmiałej i świadomej celu polityki, która ma odwagę zrywać z tradycyą, tam gdzie tego wymaga interes monarchii i zmienne zupełnie stosunki. Polityka stojącego obecnie u steru spraw zagranicznych męża stanu hr. Andrassego dostarczyła w tej mierze kilku niespodzianek dla ludzi przywykłych do wydeptanych wiekowo ścieżek dyplomatycznych i pełnych obawy przed każdą innowacyą. Przypomnimy tylko postawę hr. Andrassego w sprawie wschodniej, zwłaszcza w obec księstw naddunajskich. Zamianowanie hr. Andrassego ministrem spraw zagranicznych było powodem rozlicznych komentarzy, zwłaszcza co do stosunków przyszłych między Austryą a Rossyą, tymczasem za hr. Andrassego nastąpiło zbliżenie obu tych mocarstw, które teraz nabiera tem większego znaczenia w Petersburgu. Przeciwnicy zgody między Austryą a Prusami chwytają się każdej nitki, aby wysnuć dla siebie nadzieję oziębienia stosunków między obu mocarstwami sąsie-

---

DZIWNE POSTACI

IX.

Zostawiliśmy księcia de Nassau w Paryżu, okrytego łaską dwóch monarchów, otoczonego tym powszechnym podziwem, jaki zdobywać sobie zwykła bohaterska waleczność, zaopatrzonego hojnie w fundusze, pełnego nadziei i świetnych widoków. Zdawałoby się, że chwile przykre, które książę wraz z swą żoną przebył przedtem w Paryżu, że niedostatek i upokorzenie powinny były wystarczyć za przestrogę na przyszłość.

Ale oboje księztwo snać należeli do ludzi, którzy o wszystkiem zapominają a niczego się nie uczą. Smutne doświadczenia nie wywarły na nich żadnego wpływu. Poczynają natychmiast żyć w Paryżu na świetnej, okazałej stopie, trwonić ogromne sumy, zaciągać jeszcze większe długi. Po raz trzeci dościga ich materyalna ruina. Niebawem książę de Nassau musiał przedać wszystko, co tylko posiadał, musiał przedać nawet ów pułk, którego właścicielem mianował go król francuzki.

Bez pieniędzy i kredytu nie było co robić w Paryżu. Dokądże się udać jak nie do Polski, którą książę de Nassau, od czasu kiedy się z Sanguszkową ożenił, nazywał swoją drugą ojczyzną? W Polsce miała żona jego jeszcze liczne pretensye majątkowe, wcale piękne resztki fortuny, miała mnóstwo wielce znakomitych i bogatych krewnych. O nowe źródła zbytku nie tak więc jeszcze było trudno.

Jakoż istotnie źródeł tych nie brakło nigdy. Księztwo de Nassau tracili ciągle olbrzymie fortuny, a zaledwie jeden majątek został zniszczony, spadał jakby z nieba drugi, czy to schedą, czy starym jakimś procesem, czy darowizną. Szczególne szczęście mieli ci księztwo de Nassau. Trwonili szalenie majątki, rozrzucali najlekkomyślniej złoto — a złoto to cisnęło się do nich ze stron najrozmaitszych, niekiedy wcale niespodziewanych.

Przytoczymy kilka ciekawych przykładów, które zachował nam Cieszkowski. Kiedy księztwo wrócili z Paryża do Warszawy, nie pozostawało im już nic prócz pałacu. W tem brat księżnej, Józef Gozdzki, odstępuje jej praw swych do dziedzictwa po Ogińskich. Książę de Nassau przedaje natychmiast tę schedę Parysom za 150.000 zł. i traci na tem, jak Cieszkowski zapewnia, najmniej 400.000 zł. Cesarzowa Katarzyna za usługi oddane przez księcia w wojnie morskiej ze Szwedami, darowuje mu obszerne dobra na Białorusi. Księztwo przedają je natychmiast z wielką stratą za 100.000 rubli. Spada w r. 1795 na księżnę majątek po babce, p. Konstancyi Potockiej; książę de Nassau zjeżdża do Lwowa, wchodzi z wojewodą bełzkim Potockim w kompromis i odstępuje mu schedę za 15.000 dukatów, najmniej tedy ze stratą 20.000 dukatów.

Brat księżnej, Gozdzki, zrzeka się spadku po miecznika Humieckim na rzecz swojej siostry, księżnej de Nassau. Księztwo w tej chwili odstępują całą schedę o połowę niżej wartości za 40.000 dukatów. Umiera starościna zatorska Duninowa, ciotka księżnej de Nassau, zapisawszy jej Zator wraz z przyległościami. Książę przedaje dobra Poniatowskiej, podkomorzynie koronnej za 18.000 dukatów. Umiera i ów hojny brat Gozdzki, darowawszy już przedtem Tynnę na Podolu księztwu, i zapisuje im cały majątek. Odbierają spadek, aby go sprzedać za 10.000 dukatów, za czwartą część wartości!

Oto próbki gospodarstwa księztwa de Nassau. W historyi marnotrawców, jeśli ją kiedy kto napisze, książę de Nassau godzien zająć jedno z miejsc najpierwszych. Cieszkowski, z którego pamiętnika daty te czerpiemy, a który znał osobiście księcia de Nassau i jego żonę, w licznych z nią pozostając stosunkach, podaje nam rejestrzyk sum strwonionych przez tę szczególną parę.

„W ciągu życia swojego — pisze Cieszkowski — stracili w gotowych kapitałach 259.000 dukatów. Dobrowolnie na różnych sprzedażach i facyendach zmarnowali najmniej 95.000 dukatów. Pensyj różnych, licząc tylko czas od ożenienia, pobieranych przez lat blizko 26 od dworów hiszpańskiego, francuzkiego, rossyjskiego, neapolitańskiego, angielskiego (bo książę bywał także agentem dyplomatycznym) podług własnych zeznań księcia, gdyby na rok liczyć tylko po 4.500 dukatów, wypadłoby 117.000 czerw. złot. Długów na dobrach pozostało po nim 27.350 dukatów. Z dóbr podolskich przez lat dwanaście podług inwentarza z roku 1795 zrobionego było półtorakroć sto tysięcy złp. Po odtrąceniu podatków i gruntowych ciężarów, kładę na rok czystego dochodu 6000 dukatów, co nie rachując dóbr galicyjskich, daje kapitał 72.000 czerwonych złotych. Sreber i klejnotów księżnej w Paryżu utraconych wartości nie znam, przeto ich nie zapisuję. Za pałac w Warszawie za rządu pruskiego zlicytowany wzięli 5000 dukatów. Z tego wypada suma ogólna majątku przez całe życie ich przemarnowanego 575.350 dukatów.“

Taki rejestrzyk podaje Cieszkowski. Obliczywszy sumę tę na dzisiejszą monetę, otrzymamy około **trzech milionów** złotych... W dzisiejszych czasach olbrzymiego obrotu kapitałów, w porze finansowości, w których milionowe sumy przestały już uderzać bajecznym dźwiękiem nasze ucho, w czasie **miliardów** i tuż po wrażeniach olbrzymiej klęski giełdowej, która pochłonęła tyle miljonów majątku — cyfra ta może nie wyda się nam tak zdumiewająco ogromną. Zważmy jednak, że Cieszkowski w powyższem zestawieniu nie liczy majątku księżnej de Nassau, który posiadała zaraz po rozwodzie z Sanguszką, a który na własną rękę strwoniła we Włoszech i Francyi, i że ten majątek najmniej dwa miliony wynosił w dawniejszej monecie — a otrzymamy cyfrę pięciu milionów. Nie zapomnijmy dalej, że działo się to przed stu laty, kiedy pieniądz gotowy trzy razy był rzadszym i trzy razy miał więcej wartości, a otrzymamy wcale okrągłą sumkę piętnastu milionów, strwonionych najmarniej w świecie, albowiem nie powstał z nich żaden choćby najskromniejszy ślad na polu dobra krajowego!...

Ale znudziliśmy już może łaskawe czytelniczki nasze tą powodzią liczb, których nikt nie zwykł szukać i nie zwykł spodziewać się w fejletonie. Wracamy do dalszej opowieści losów księcia de Nassau i jego małżonki. Niepodobna nam wszakże zachować przy tem dokładności faktów i ścisłości dat. Gdybyśmy chcieli śledzić księcia de Nassau we wszystkich jego dziwnych przygodach, towarzyszyć mu we wszystkich awanturniczych wyprawach, przenosić się za nim z nad brzegów Guadalquiviru wprost na Podole, z Paryża do Odessy, z Petersburga do Afryki, z Konstantynopola do Lwowa, to pominąwszy już brak źródeł dostatecznych, zabrakłoby nam miejsca w ramkach tej ulotnej i pobieżnej pogadanki.

W dziwnym tym człowieku siedział duch nadzwyczaj niespokojny i ruchliwy — fantazya jego coraz to nowe, coraz to szaleńsze poddawała mu plany i pomysły. Życie jego było ustawiczną podróżą. Zdumiewały się nad tem już współczesne księciu dzienniki. Cieszkowski przytacza ciekawy pod tym względem ustęp z wychodzącej podówczas *Gazety Warszawskiej*.

„Godna pamięci i zastanowienia rzecz — pisze ten dziennik — że książę Karol de Nassau w sześćdziesiątym roku wieku swego, w ciągu niedawno zeszłego lata, t. j. od 10. czerwca do 29. grudnia następujące odbył podróże: Był dwa razy w Petersburgu, dwa razy w Weronie, raz w Berlinie i Dreźnie, dwa razy w Galicyi, raz w Warszawie, cztery razy w Wiedniu, a do tego odbył jeszcze podróż morską do Madrytu i napowrót. Nareszcie przez Lwów i Kijów pojechał do Petersburga i na dzień 29. grudnia stanął we Lwowie na kontrakty! Ujechał tedy lądem mil tysiąc kilkaset!“

---

dniemi. Polityka hr. Andrassego ma pod tym względem i takich przeciwników, co po każdej zmianie spodziewają się zwrotu w sprawach wewnętrznych, tudzież i takich przeciwników, co pragną przymierza francusko-austryackiego przeciw Niemcom. Ci przeciwnicy nie zaniedbują żadnej sposobności, aby tylko wyszukać jakieś powody nieporozumienia między Austryą a Prusami. Liczą oni z jednej strony na oziębienie stosunków między Wiedniem a Berlinem jako wynik podróży N. Pana do Petersburga, z drugiej strony rozrzucają wieść, jakoby ambasador niemiecki przy dworze wiedeńskim protestował przeciw zachowaniu się prasy klerykalnej w Austryi. Ostatnie twierdzenie jest równie zmyślonem, jak pierwsze przypuszczenie zupełnie nieprawdopodobnem. Pewna przezroczysta tendencya jest źródłem tego rodzaju twierdzeń i przypuszczeń.

Rada państwa tyle ma obecnie materyału ustawodawczego, że nawet nader długa sessya nie wystarczy na załatwienie wszystkich przedłożeń. Wątpimy n. p. czy izba zdoła uporać się z przedłożeniami o reformie podatków, wymagającemi obszernych studyów. Jakieś studya musiałby n. p. porobić wydział mający zajmować się kwestyą robotniczą, lubo dziś każdy mniema, że może rozprawiać o tej kwesyi.

Mówią, że nuncyuszem apostolskim w miejsce kardynała Falcinellego zostanie ks. Luigi Jacobini.

RADA PAŃSTWA.

Telegram nasz umieszczony w piątkowym numerze streścił dokładnie wtorkowe posiedzenie komisyi budżetowej. W uzupełnieniu dodajemy, że komisya uchwaliła następującą rezolucyę: Wzywa się wysoki rząd, ażeby jak najprędzej zarządził uregulowanie pocztowej taryfy dla przesyłek pieniężnych i frachtów a przytem zwrócił uwagę na zniżenie porta za listy pieniężne.

Na następnem posiedzeniu komisya załatwiła budżet ministerstwa obrony krajowej. Referent komisyi interpelował rząd, czy wniesie przedłożenie co do kwaterowania wojska. Minister obrony krajowej odpowiedział, że potrzeba ustawy w tym przedmiocie podniesioną została w mowie tronowej a rząd zawiązał już w tej sprawie rokowania z rządem węgierskim.

Dr. Giskra interpelował, czy rząd gotów jest przyznać kandydatom stanu nauczycielskiego uwolnienie co do obowiązku służby wojskowej. Minister obrony krajowej odpowiedział, że rząd pragnie ulżyć ten obowiązek kandydatom stanu nauczycielskiego, ale broni przytem zasady, że nawet dla tych kandydatów nie może być naruszoną zasada powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Podkomitet komisyi wyznaniowej ukończył obrady nad projektem ustawy o małżeństwie cywilnem.

§. 35. zmieniono w ten sposób: Zażądane przez małżonków kościelne pobłogosławienie związku mogą kościelne organa udzielić tylko w takim razie, jeżeli wykazane zostało zawarcie układu małżeńskiego według przepisów tej ustawy.

W §. 48 zrobiono tę poprawkę, że niewinny małżonek po poznaniu przeszkody małżeńskiej traci prawo kwestyonowania związku, jeżeli zrzekł się tego prawa wyraźnie albo milcząco żyjąc w wspólności małżeńskiej dłużej niż rok jeden.

W §. 72. uchwalono, że rozwiązanie małżeństwa z powodu nieprzezwyciężonej odrazy małżonków może nastąpić nie prędzej jak po upływie trzech lat a nie później jak przed upływem dwudziestu lat.

W §. 73 wyliczającym wypadki, w których także wbrew woli winnego małżonka drugi niewinny małżonek żądać może sądowego rozwiązania związku małżeńskiego, na pierwszem miejscu stoi ustęp: „jeżeli małżonek stał się winnym cudzołoztwa" do tych wyrazów dodano: i to sądownie dowiedzionem zostało.

W §. 74 postanowiono, że cudzołostwo przestaje być powodem rozwiązania związku małżeńskiego, jeżeli małżonek dowiedziawszy się o tem zrzeknie się swojego prawa wyraźnie albo milcząco żyjąc w wspólności małżeńskiej dłużej jak rok.

Resztę §§. przyjął podkomitet według dawnego projektu z pewnemi zmianami stylistycznemi.

XIX. posiedzenie Izby deputowanych.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11¼ rano.

Obecni ministrowie: prezydent książę Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i Dr. Ziemiałkowski.

Minister sprawiedliwości przedkłada projekt ustawy o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg gruntowych w krajach koronnych, których sejmy przekazały Radzie państwa ustawodawstwo w tym przedmiocie.

Następnie wnoszą ministrowie skarbu i rolnictwa przedłożenia, o których doniósł telegram przedwczorajszy.

Dr. Kopp żąda, ażeby petycya towarzystwa robotników *Volksstimme* przekazaną została osobnej komissyi z dziewięciu członków złożonej, na co Izba zgadza się jednomyślnie.

Następują interpelacye: Meznika o postawieniu na równi słowiańskiego języka z niemieckim w morawskich szkołach średnich, Edlbachera o koncessyi na budowę koleji żelaznej Rottenmann-Wels, Pawlinowicza o założeniu słowiańskiego gimnazyum w Dalmacyi, Harranta co do sprzedaży stenograficznych protokołów.

Przedłożenie rządowe o ekskamerowaniu kilku erarjalnych mostów i dróg w Wiedniu przekazano komissyi złożonej z 9 członków, przedłożenia rządowe o budowie nowych koleji żelaznych komissyi złożonej z 36 członków, a przedłożenia rządowe o ułatwieniu fuzyi akcyjnych towarzystw budowniczych i o zniesieniu opłacanego w Wiedniu podatku od materyałów budowniczych komissyi budżetowej.

Następuje wybór jednego członka do komissyi budżetowej w miejsce dr. Zyblikiewicza.

Następuje drugie czytanie ustawy o poborze rekrutów na r. 1874.

Dr. Razlag wnosi rezolucyę o zastosowaniu § 17 ustawy wojskowej do syna jedynaka a względnie wnuka 60-letniego ojca albo dziadka bez względu na tegoż zdolność do zarobkowania i o zastosowaniu § 25 ustawy wojskowej do kleryków, asenterowanych przed rozpoczęciem studyów teologicznych.

Prezydent oświadcza, że wniosek taki może być tylko jako samoistny a nie w formie rezolucyi przedstawiony.

Dep. Bärnfeind żali się na nieuwzględnienie stanu włościańskiego, na zbytne popieranie przemysłowego stanu i na panujący obecnie system polityczny ale w końcu oświadcza, że głosować będzie za ustawą.

Po przemówieniu dep. Schremsa Neumayra i sprawozdawcy Seidla Izba uchwala projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po krótkiej rozprawie Izba uznaje ważnym wybór p. Bartoszewskiego w okręgu Jarosław-Rzeszów.

Następuje sprawozdanie o petycyach. Petycyę rady gminnej w Żydaczowie o ustanowienie sądu powiatowego i władzy skarbowej przekazała Izba po przemowieniu dep. Kowalskiego rządowi do ocenienia. Petycyę gminy bukowińskiej Teodorestie w sprawie indemnizacyjnej (referent dr. Dworski) przekazano ministerstwu spraw wewnętrznych do odpowiedniego zarządzenia.

Dep. Gniewosz referuje o petycyach gmin Halua na Bukowinie, Hryniowa, Bortniki i Hotowa w Galicyi o rewizyi pertraktacyi serwitutowych i wnosi w imieniu komissyi petycyjnej przejście do porządku dziennego. Po krótkiej rozprawie, w której zabierali głos dr. Weigel i p. Kowalski Izba przyjmuje wniosek komissyi wielką większością głosów.

W miejsce dr. Zyblikiewicza wybrano do komissyi budżetowej pana Gniewosza.

Na tem zakończono posiedzenie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. W przedłożeniu rządowem o kredycie na budowę kolei żelaznej Tarnów-Leluchów podany jest następujący preliminarz kosztów na rok 1874: Wydatki ogólne i osobiste 160.000 zł., wykupno gruntów 450.000 zł., roboty ziemne i małe przedmioty, część robót pobocznych i część większych przedmiotów 5,400.000 zł., roboty naziemne 1,750.000 zł., budowle 500.000 zł., materyały 500.000 zł., różne wydatki 40.000 zł., razem 8,800.000 zł. Z kredytu dwumilionowego na rok 1873 wydano rzeczywiście do 31. grudnia: na ogólne wydatki zarządu 1746 zł., na roboty wstępne, sporządzenie szczegółowego projektu i wydatki na exponowanych urzędników 122.337 zł., na zakupno gruntów 516 zł., na roboty ziemne 19.111 zł., reszta kasowa wynosiła do 31. grudnia 26.033, razem tedy wydatki wyniosły 169.743 zł. Nie użyto zatem 1,830.257 zł.

— Czytamy w *Pester Lloydzie:* Pewnemu dziennikowi wiedeńskiemu doniesiono, że Porta wystosowała do gabinetu austryackiego notę, w której oświadcza, że nie podnosi żadnych trudności przeciw ustanowieniu dyplomatycznego ajenta Serbii przy c. k. rządzie. Jak nam donoszą nie istnieje taka nota a rząd turecki nie miał powodu do podobnego oświadczenia, gdyż ustanowienie ajenta nie nastąpiło bez poprzedniego porozumienia się z Portą.

Niemcy. Deputowani alzacko-lotaryńscy mieli 13. b. m. po raz pierwszy pojawić się w parlamencie. Niewiadomo nam dotąd, czy istotnie się pojawili. W kołach parlamentarnych zajmują się obecnie kwestyą, co parlamentowi uczynić wypadnie w razie, jeżliby który z wspomnionych deputowanych był zmuszony z trybuny Izby przemawiać w jezyku francuzkim. W regulaminie parlamentu nie ma przepisu, któryby wyraźnie zabraniał używać w przemowie z trybuny języka obcego. Korespondent *A. A Ztg.* sądzi, że kwestya ta w danym razie rozstrzygniętą zostanie w myśl §. 42 regulaminu, który członkom parlamentu, nie władającym dobrze językiem niemieckim, pozwala odczytywać mowy.

— W *Voss. Ztg.* czytamy: Sprawa wcielenia księztwa Lauenburgskiego do pruskiej monarchii, kilkakrotnie w Izbie deputowanych poruszana, jest blizką ukończenia. Główne przeszkody wcielenia tego kraju do Prus są już prawie całkowicie usunięte.

— Parlament niemiecki na posiedzeniu z dnia 13. b. m. uchwalił 229 głosami przeciw 79 wniosek Schultzego-Delitsch względem przyznania dyet członkom parlamentu.

— Z Ostrowa donoszą: Sąd odmówił prośbie arcybiskupa Ledóchowskiego, aby mu pozwolono mieć domowego kapelana i parę sług, oraz aby mu pozwolono urządzić osobną kaplicę.

— *Nordd. Allg Ztg.* zamieszcza list hr. Usedoma z dnia 11. lutego 1874, pisany prawdopodobnie do ks. Bismarcka, a będący niejako komentarzem do znanej czytelnikom naszym noty jenerała Govone. List ten podajemy w przekładzie krakowskiego *Czasu*:

Berlin 11. lutego 1874. Mam zaszczyt zwrócić w załączeniu najuniżeniej powierzone mi druki.

Znajduję w nich twierdzenie, że wiadoma nota moja z d. 17. czerwca 1866. do jenerała Lamarmory, przed jej wręczeniem w Berlinie była przedłożoną i zyskała przychylność; były minister włoski Jacini ma dowody tego w ręku.

Wszelako jest to zupełnie niepodobnem, jakiekolwiek dokumenta może posiadać pan Jacini, nie schodzą się one w tym punkcie. Rozpoznanie się bowiem, czy jenerał Lamarmora chce prowadzić wojnę w czworoboku twierdz a nie iść w pomoc armii pruskiej do Wiednia, wykazało się pozytywnie i faktycznie dopiero przed samym wybuchem wojny. Nota była ostatnią probą, aby skłonić jenerała w ostatniej godzinie a przynajmniej dać rządowi memu dowód, że nie naraziłem jego zamiaru i sprawy pruskiej, gdy się o to rozchodziło.

Mogłem przeto powziąć i rzeczywiście powziąłem dopiero w końcu postanowienie podania takiej noty; telegrafowałem o tem d. 17. czerwca rano do Berlina, a potem wieczór napisałem własnoręcznie cały tekst bardzo spiesznie, gdyż jenerał Lamarmora chciał 18go rana wyruszyć do armii. Dwaj moi ówcześni sekretarze poselstwa byli świadkami. Zaledwie zostało czasu jeszcze o godz. 11ej w nocy ułożyć notę do jen. Lamarmory; o przedłożeniu jej do potwierdzenia w Berlinie nie można już było myśleć. Wprawdzie główne myśli t. j. wnioski, które Prusy stawiły Włochom z powodu sposobu prowadzenia wojny przez Włochy, odpowiadają oczywiście w głównej rzeczy temu, co miałem zupełny powód przypuścić pod względem opinii mego rządu; przewidywać zaś, że powziąłem zamiar łudzić Włochy czem innem, jest niedorzecznością. Natomiast, jak wyraźnie powtarzam, postanowienie wręczenia noty, tudzież osnowa jej i forma redakcyi są wyłącznie moją pracą.

Co się zas samej noty tyczy, wiadomo, że chciano nią ugodzić w serce i fałszywą grę słów z niej wyciągano, a zaprawdę, bez podstawy. Wyruszyć przeciw stolicy nieprzyjacielskiej, ugodzić siły nieprzyjacielskie w samo serce — są to pospolite wyrażenia, powtarzające się w każdej książce wojskowej; tu zaś użyto ich nie już przeciw nieprzyjacielowi, ale przeciw sprzymierzeńcowi i domniemanemu towarzyszowi broni. W żaden sposób nie da się z tego wyciągnąć zarzut nadzwyczajnych kroków nieprzyjacielskich wobec Austryi, przechodzących miarę wskazaną stanem wojennym.

Prusy miały prawo doradzać Włochom pochód na Wiedeń, gdyż same szły na Wiedeń; zetknięcie się obu wojsk na polu bitwy byłoby natychmiast położyło kres wojnie. Plan wojenny noty datuje właściwie jeszcze od Napoleona I, który go w r. 1796 7 z Włoch wykonał szczęśliwie i przez to wymusił pokój w Loeben. Napoleon oblęgając wtedy Mantuę, napisał d. 6. grudnia 1796 do dyrektoryatu: „Przyszlijcie mi 30.000 ludzi w posiłku, a pójdę na Frioul, opanuję Tryest, przerzucę wojnę w kraje cesarskie, zrobię powstanie w Węgrzech i ruszę na Wiedeń (p. Lanfreya *Hist. de Napoleon I*, t. I rozdz. 5). Nikt zapewne będący panem Włoch, a do tego panem morza, nie wymyśli innego planu. Ale Napoleon III i Lamarmora zamiast iść na Wiedeń, chcieli kampanię r. 1866 zamienić na wojnę lokalną i zamknąć w czworoboku.

Podburzenie Węgier było wtedy jak i teraz korzyścią wojenną całkiem dozwoloną, którą obaj sprzymierzeńcy Francya i Włochy stosowali w roku 1859, a nawet kilka lat jeszcze utrzymywały Włochy legię z żołnierzy węgierskich w tym celu. W roku 1866 wstrząśnienie nie byłoby zapewne wywołało wojny domowej, ale prawdopodobnie bezkrwawą demonstracyę; wszelako dość ona skutkowała już jako postrach. Jeśliby kto natomiast zrzekł się takiej korzyści wojennej i wolał za to poświęcić na polach bitew o tyle tysięcy więcej swoich braci pruskich, z tym trudno zaprawdę wdawać się w rozumowania. *Usedom.*"

Francya. Dnia 12. b. m. odbył się wybór prezydentów biór zgromadzenia narodowego. Wybrano dziewięciu monarchistów i sześciu republikanów.

Z dat ogłoszonych przez ministeryum wojny i urzędownie sprawdzonych wykazuje się, że liczba poległych oficerów francuzkich w ostatniej wojnie wynosi 2194, gdy ze strony niemieckiej padło 1539 oficerów.

Były prezydent ciała prawodawczego Schneider, tknięty został paraliżem, i znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

W Bourget odbyło się 11. b. m. uroczyste odsłonięcie pomnika poświęconego pamięci poległych w miejscu tem żołnierzy w bitwach 30. października i 21. grudnia roku 1870. Na uroczystość tę przybyło wielu wyższych oficerów a między innymi komendant szkoły wojskowej w St. Cyr, jenerał Hemion, wiceadmirał la Ronciere le Noury i dwóch adjutantów, z których jeden miał reprezentować ministra wojny a drugi ministra marynarki. Uroczystość poświęcenia rozpoczęto nabożeństwem w kościele w Bourget. Jeneralny wikaryusz arcybiskupa paryzkiego Caron, miał kazanie, zastosowane do okoliczności. Przed pomnikiem wiceadmirał la Ronciere le Noury miał mowę, w której między innemi powiedział: „Mając zawsze w pamięci smutne następstwa naszej zarozumiałości i nierozsądku, będziemy oraz pamiętali o zbawiennej nauce, która wszczepi w nas chęć do pracy, poszanowanie dla władzy i miłości religii, tej religii, o której zapomnieliśmy już prawie, gdy nam się dobrze wiodło. Czas usprawiedliwionej rozpaczy mija zwolna, mamy więc prawo oddawać się nadziei. Któż bowiem nie widzi, że Francya pod rządami marszałka Mac-Mahona zaczyna się odradzać i któż mógłby się wahać, dorzucić do dzieła tego także i swą cegiełkę? Ujrzymy, jak Francya podźwignąwszy się z chwilowego upadku, powstanie, z ran się wyleczy, a wzmocniona wewnętrznym pokojem, zajmie stanowisko, jakie jej Bóg między narodami przeznaczył."

— Projektowane nowe fortyfikacye Paryża leżą w obwodzie około 120 kilometrów, większa ich część bowiem oddalona jest 18 do 20 kilometrów od środkowego punktu stolicy Będzie to olbrzymie dzieło. Zachodzi pytanie, czy przez wysunięcie i powiększenie obwodu fortyfikacyjnego, oblężenie Paryża stanie się niemożliwem? Zdaniem naszem odpowiedzieć można przecząco, zwłaszcza gdy się ma na uwadze oblężenie Metzu i Paryża w r. 1870. Nie ulega żadnej wątpliwości, że oblężenie Paryża w rzeczonym roku było operacyą nadzwyczajnie śmiałą, dość bowiem powiedzieć, że linia, którą wojska pod Paryżem stojące strzedz miały, była tak długą, że na każdy krok przypadało tylko po dwóch żołnierzy. Otóż gdyby kiedy jeszcze chciano oblęgać Paryż, byłaby to operacya o tyle trudniejsza, że z powodu większego obwodu fortyfikacyjnego, musianoby użyć większej armii oblężniczej. Lecz na tem i koniec. Kwestya możliwości oblężenia jest zatem kwestyą czysto arytmetyczną.

Zapatrywanie to wywołuje różnicę zdań u ludzi fachowych. Ci którzy bronią zdania, że dalekie wysunięcie linii fortyfiakacyjnej nie jest w stanie uniemożliwić oblężenia twierdzy, że oblężenie Paryża w takim razie może stać się nie możliwem, jeżeli w odpowiedni sposob użyje się różnorodnie ukształtowanych pozycyj naturalnych, leżących w pobliżu stolicy. Wobec wielkiej donosłości dział ustawionych na wzgórzach nie może nieprzyjaciel na równinie bezpiecznie naprzód się poruszać, musi on zatem, chcąc się posuwać

pod mury miasta, trzymać się terenu nierównego; lecz teren ten jest wzgórzystym i dominującym nad nizinami. Otóż fortyfikując silnie pobliskie wzgórza i broniąc ich przed nieprzyjacielem, panuje się zarazem nad otwartym terenem, na który nieprzyjaciel z obawy, by nie został wzięty we dwa ognie, nigdy nie wstąpi. Lecz te daleko wysunięte grupy fortyfikacyjne muszą być stosunkowo silniejsze od fortyfikacyj obwodowych. System fortyfikacyj obwodowych zdaje się być odpowiedniejszym dla Paryża z powodu falistego terenu jego okolic. Wysoko położone oszańcowane obozy w Montmorency, Montfermeil, Gouray i Lagny i Villacoublay na południu uczyniłyby z Paryża olbrzymi plac boju w skutek czego musiałby nieprzyjaciel zamiast otaczać miasto przypuścić zwykły przy oblężeniach atak.

Dzisiejsze forty paryzkie, które w razie wojny mogą być ze sobą połączone wałami, będą zapewne stanowić w przyszłości wewnętrzne otoczenie Paryża, a gdy w czasie budowania nowych twierdz dzisiejszy pas fortyfikacyjny Paryża nie zostanie zburzony, więc stolica Francyi będzie miała wkrótce trzy obwody fortyfikacyjne. Budowa nowych twierdz nie rozpocznie się na wszystkich punktach równocześnie, lecz tylko w miejscach najbardziej zagrożonych. Ponieważ zaś miejsca te są wzgórzami, więc możliwem jest, że przy przeprowadzeniu planu fortyfikacyj obwodowych będzie rząd francuzki zmuszonym budować twierdze wedle planu grup fortyfikacyjnych, za którym to planem wielu znakomitych pisarzy rzeczy wojskowych się oświadcza.

Rossya. O podróży Najj. Pana do Petersburga nadeszły następujące telegramy:

Ługa, 13. lutego. Najj. Cesarz austryacki śniadał o godz. $10\frac{1}{4}$ w wagonie. Zaproszeni byli na śniadanie przybyły tu z Petersburga poseł austryacki jen. Langenau wraz z członkami poselstwa. Najj. Pan i cały orszak jego są zdrowi.

Gaczyna, 13. lutego. Najjaś. Cesarz austryacki przybył tu o godz. 1. minut 20 po południu i przyjmowany był przez Carewicza gdyż Cesarz jest nieco cierpiący. O godz. $2\frac{1}{2}$ spodziewany jest przyjazd do Petersburga.

Petersburg, 13. lutego godz. $2\frac{3}{4}$ po południu. Najj. Cesarz austryacki przybył tu właśnie i wysiadł w pałacu zimowym. Carewicz, W. X. Alexy i Włodzimierz w mundurach austryackich wyjechali na spotkanie Cesarza do Gaczyny. W dworcu stała straż honorowa. Cała familia cesarska i książęta angielscy byli obecnymi przyjęciu. Muzyka zagrała hymn austryacki. Miasto świetnie przystrojone w chorągwie.

Petersburg, 13. lutego. Powitanie Cesarza JMci austryackiego na dworcu przez cesarza rossyjskiego i rodzinę cesarską, było bardzo serdeczne. Cesarz odbył przegląd kompanii honorowej i pojechał następnie do pałacu zimowego. Ulice były przepełnione publicznością, która witała cesarza sympatycznie. Na domach powiewają chorągwie i ustawione są biusta obudwu cesarzy. Niezliczona ilość powozów i sanek towarzyszyła wjazdowi cesarzy do miasta. Dziś wieczór obiad familijny, jutro teatr galowy, pojutrze obiad galowy w sali koncertowej. Wedle programu pobyt cesarza potrwa do 22. lutego.

Petersburg, 14. lutego. Wszystkie tutejsze dzienniki zamieszczają artykuły, witające cesarza austryackiego. Niemiecka *Petersb. Ztg.* pisze: „Wzajemnemi odwiedzinami i osobistem stykaniem się monarchów oraz dowodami przyjaźni między Petersburgiem i Wiedniem, Berlinem a Włochami utworzona solidarna jedność tworzy „czworobok forteczny“ potęgi pokojowej, która stanowi rękojmię niezachwianego wewnętrznego rozwoju państw. *Siewiernaja Poczta* pisze: Rossya sprzyja wszelkim rokowaniom, wszelkiemu zbliżeniu się przyjacielskiemu, które mieści w sobie rękojmię rozwoju pokojowego.

Petersburg 14. Lutego. Na dziś o godzinie 6. wieczór zaproszony jest JCM. Cesarz Franciszek Józef do cesarzowej na obiad. Otrzymali także zaproszenie: hr. Andrassy, hr. Bellegarde, inspektor kawaleryi hr. Pejacsevich, poseł feldmarszałek porucznik bar. Langenau z małżonką i rossyjscy dostojnicy dworu. Powietrze burzliwe, zamieć śnieżna przy niewielkim mrozie

Petersburg 14. Lutego. JCM. Cesarz austryacki udał się dziś przed południem na grób cesarza Mikołaja i złożył na nim wieniec wawrzynowy. Potem odwiedził Cesarz wszystkich Wielkich Książąt, członków rodziny cesarskiej, obecnych tu książąt i ambasadorów mocarstw zagranicznych. Dziś wieczór teatr galowy. Przedstawiony będzie jeden akt opery *Lunatyczka* i balet *Le roi caudaule*. Jutro, w niedzielę wysłucha Cesarz mszy św. w kaplicy arcybiskupiej.

STYPENDYA

rozdane w bieżącym roku szkolnym.

O stypendya z fundacyi t. z. konwiktowych ubiegało się w b. r. szkolnym ogółem 342 uczniów publicznych zakładów naukowych. W porównaniu więc z konkurencyą w ubiegłym roku szkolnym, (w którym było 459 współubiegających się) zmniejszyła się wprawdzie liczba kandydatów o 117, natomiast była liczba kandydatów celujących w naukach, większą niż zwykle.

W ogólnej liczbie 342 znajdowało się 59 uczniów Wydziału prawa i administracyi, 38 uczniów Wydziału filozoficznego, 17 uczniów Wydziału lekarskiego, 18 uczniów wyższych szkół technicznych, 173 uczniów szkół gimnazyalnych, a nakoniec 37 uczniów szkół realnych.

Na podstawie obowiązujących przepisów (Dz. pr. kr. l. 517 z r. 1849) rozdał Wydział krajowy uchwałą z dnia 19. Stycznia r. b. l. 21516 opróżnione stypendya w sposób następujący:

A) W miejsce stypendyów z fundacyi konwiktowych o rocznych 157 zł. 50 ct. otrzymali stypendya wyższe o rocznych 210 zł. z tych samych fundacyi.

Uczniowie Wydziału prawa i administracyi w Uniwersytecie lwowskim: 1) Włodzimierz Argasiński z 4 roku, 2) Ludwik Bernacki z 4 r., 3) Fryderyk Michał 2 im. Mayer z 4 r., 4) Kazimierz Zarzecki z 4 roku, 5) Juljan Dolnicki z 1 r., 6) Eugeniusz Karol 2im. Jarosz z 1 r. 7) Zygmunt Hipolit Wincenty 3im. Kozicki z 1 r., 8) Stanisław Obmiński z 1 r. 9) Henryk Kalikst 2 im. Szydłowski z 1 r.

Uczniowie takiegoż Wydziału w Uniwersytecie Krakowskim. 10) Władysław Roman Juljan 3 im. Leszko z 4 r., 11) Roman Adamski z 1 r., 12) Wilhelm Aleksander 2 im. Sandecki z 1 r.

Uczniowie Wydziału filozoficznego w Uniwersytecie Lwowskim. 13. Juljan Ihnaciewicz-Jaworski z 3 r,. 14) Jan Steblecki z 2 r., 15) Jan Matkowski z 1 r., 16) Kasper Brzostowicz z 1 r., 17) Piotr Ogonowski z 1 r. 18) Jakób Sokołowski z 1 r.

Uczniowie wydziału filozoficznego w Uniwersytecie Jagiellońskim: 19.) Józef Piotr 2 im. Feichtinger z 1. r, 20) Mieczysław Warmski z 1. r.

Uczniowie wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim: 21.) Józef Jan Nepomucen 2 im. Studziński z 4. r., 22) Maciej Zygmunt 2 im. Kwieciński z 1 r.; nakoniec uczeń akademii technicznej we Lwowie 23.) Adam Franciszek Stanisław 3 im. Babiński z 1. roku.

Wszyscy wyżwymienieni uczniowie wykazali odpowiednie postępy w naukach, jak niemniej, że stosunki majątkowe, w jakich znajdowali się w czasie nadania stypendyów niższych, nie doznały polepszenia.

B. Stypendya o rocznych 157 zł. 50 ct. w. a. otrzymali: a) Stanisław Jan 2 im. Świeżyński, uczeń 2. klasy szkoły realnej w Krakowie, który wykazał pokrewieństwo swoje z rodziną ś p. Głowińskiego, fundatora stypendyów, zatem i prawo pierwszeństwa do wsparcia z fundacyi.

Stypendya z fundacyi Franciszka Zawadzkiego, Potockiego, Matczyńskiego i Russiana, przeznaczone wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, tudzież stypendya z fundacyi Głowińskiego również dla szlachty przeznaczone:

1) Seweryn Haukiewicz, uczeń 3. roku wydziału prawniczego we Lwowie, który był już w posiadaniu stypendyum i tylko wskutek przerwy w naukach spowodowanej słabością, zaprzestał był takowe pobierać;

2) Jerotheusz Steblecki z 2. r. praw we Lwowie, który odbył egzamin dojrzałości i 2 kolokwia z postępem odpowiednim. Matka jego, wdowa po nauczycielu szkół ludowych, ze szczupłego zaopatrzenia jakie pobiera, utrzymywać musi resztę nieletnich dzieci;

3) Stanisław, Jan, Juliusz 3 im. Dzbański, z 3. r. praw we Lwowie, odbył 4 kollokwia z postępem bardzo dobrym i egzamin państwowy z wyszczególnieniem z jednego przedmiotu Ojciec jego z szczupłej emerytury urzędniczej utrzymuje 4 dzieci;

4) Adam Paszczyński, z 1. r. filozofii we Lwowie, odbył egzamin dojrzałości z postępem dobrym; będąc sierotą bez majątku. utrzymuje się z własnej pracy;

5) Gabryel, Michał 2 im. Niewiadomski, uczeń 4 klasy szkoły realnej w Jarosławiu, ukończył poprzednią klasę z postępem celującym. Ojciec jego z pensyi jaką pobiera jako sekretarz rady powiatowej, utrzymywać musi 14 osób, t. j. siebie, żonę i 12 dzieci, z których 6 synów w szkołach.

6) Władysław Stefan Józef 3im i Buczyński, uzyskał w roku ubiegłym postęp celujący. Ojciec jego c. k. Starosta nieposiada majątku i utrzymuje siebie i 5 dzieci z pobieranej płacy.

KRONIKA.

— **JW. Antoni Rogala Zawadzki** rozdał z fundacyi noszącej jego imię stypendya następującym uczniom: 1. Andrzejowi Eugeniuszowi 2ga im. Klemensiewiczowi, uczniowi III. klasy gimnazyum w Tarnopolu; 2. Stanisławowi Antoniemu 2ga im. Łojasiewiczowi, uczniowi II. klasy gimnazyum św. Jacka w Krakowie; 3. Konstantemu Honoratowi 2ga imion Rybaczewskiemu, uczniowi IV. klasy wyższej szkoły ludowej w Brodach; 4. Bolesławowi Henrykowi 2ga imion Sokołowskiemu, uczniowi Igo roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie

— **Otwarcie nowej Rady miejskiej.** Z powodu rozpoczynającej się nowej kadencyi Rady miejskiej odprawionem będzie we Wtorek dnia 17. lutego b. r. o godz 10. rano uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym łacińskim. Prezydent miasta zaprasza panów Radnych na to nabożeństwo z uprzejmem wezwaniem o zebranie się tym celem w sali ratuszowej o godzinie pół do 10tej rano. Po nabożeństwie raczą szanowni panowie Radni udać się napowrót do sali ratuszowej, gdzie się odbędzie pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady miejskiej Na porządku dziennym: 1.) Wybór komissyi sprawdzenia wyboru Rady. 2.) Postanowienia tymczasowe co do sposobu załatwiania spraw aż do stanowczego ukonstytuowania się Rady.

— **Podpułkownik Jan Roskiewicz** z pułku piechoty króla Bawarskiego otrzymał w uznaniu znakomitej działalności na polu kartografii krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Rezultat wyborów do Rady miejskiej** dokonanych dnia 26. stycznia b. r. świeżo ogłoszony obwieszczeniem prezydyalnem Magistratu lwowskiego o tyle się różni od listy nowych radnych gminnych, którą podaliśmy w numerze z piątku, d. 13. b. m., w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, że nie zostało wybranych dwóch pp. Wichertów, jak podał nasz sprawozdawca, ale tylko p. Gustaw Wichert, i wszedł do składu nowej Rady p. profesor Julian Zacharjewicz, niepodany wcale w naszej liście.

— **Na rzecz Towarzystwa dam dobroczynności,** przypominamy, odbędzie się dziś w salach teatralnych maskarada. Ze względu na cel, bawiący we Lwowie prestidigitator p. Siedlecki w przestanku pokazywać będzie sztuki magiczne

— **Ostatki karnawałowe** żywym biegną u nas prądem. Reduta wczorajsza oraz ostatnie wieczorki kasynowe były nadzwyczaj ożywione.

— **W sprawie gminnego podatku czynszowego** wydał świeżo Magistrat lwowski następujące obwieszczenie: Na podstawie §. 86 statutu dla miasta Lwowa z dnia 14. paź. 1870 r., postanowiła Rada miejska uchwałą w dniach 29. stycznia i 5. lutego 1874 powziętą, zaprowadzenie na rok administracyjny 1874 r. gminnego podatku czynszowego w stopie 5cioprocentowej, od każdego złotego opłacanego czynszu lub tegoż wartości pobierać się mającego, a to: 1. Na pokrycie niedoboru funduszu gminnego dwa i pół centa; 2. Na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego dwa i pół centa O tem postanowieniu Rady miejskiej zawiadamia się, w myśl §. 93 powołanej na wstępie ustawy, wszystkich mieszkańców miasta Lwowa z tym dodatkiem, że bliższe szczegóły odnoszące się do sposobu i terminów opłaty tego gminnego podatku, osobnemi ogłoszeniami, do publicznej wiadomości w swoim czasie podane będą.

Wieczorek w kasynie mieszczańskiem odbędzie się jeszcze w poniedziałek dnia 16. b m.

(M) **Rozdawanie zupy rumfordzkiej.** Jak w latach ubiegłych, tak i wciągu bieżącej zimy zajmuje się towarzystwo św. Wincentego a Paulo (męzkie) przyrządzaniem i rozdawaniem zupy rumfordzkiej dla najuboższych mieszkańców Lwowa. Dzieje się to w „domu ubogich“ na ulicy Kopernika, dokąd spieszy codziennie sto kilkadziesiąt biedaków o godzinie 1. w południe, aby dzięki szlachetnemu miłosierdziu pokrzepić się ciepłą i pożywną strawą. Każdy z tych nędzarzy otrzymuje do zupy także kromkę chleba. Od 1. stycznia do 10. lutego r. b. rozdano ogółem 4.507 porcyj zupy. Fundusze, jakie towarzystwo św. Wincentego na koszta przyrządzania zupy rumfordzkiej posiadało, a do których szanowny Zarząd gal. kasy oszczędności w kwocie 150 złr. przyczynić się raczył, będą wkrótce zupełnie wyczerpane; wydano bowiem dotąd już do 300 zł. Towarzystwo św. Wincentego pragnąc atoli i nadal wykonywać to piękne dzieło chrześciańskiego miłosierdzia zwłaszcza, że obecna pora zimowa tak dotkliwie czuć się daje, a z każdym dniem liczba osób proszących o zupę rumfordzką się powiększa, postanowiło odwołać się do serc szlachetnych i litościwych, i uprasza o łaskawe nadsyłanie kwot pieniężnych na zupę rumfordzką dla najbiedniejszych mieszkańców stolicy pod adresem członka towarzystwa św. Wincentego obywatela i kupca lwowskiego p. Ignacego Drexlera we Lwowie, plac Kapitulny nr. 2. We wszystkich większych miastach europejskich postarano się o tanie kuchnie dla ubogich, u nas, w stutysięcznym niemal grodzie, miałożby upaść tak skromne dzieło miłości bliźniego — jak rozdawanie zupy rumfordzkiej?.. Jesteśmy ufni, że ta dzisiejsza wzmianka nasza znajdzie drogę do uczucia naszych czytelników, i że Towarzystwo św. Wincentego a Paulo znajdzie tym sposobem środki do obdzielania ciepłym pokarmem ubogich lwowskich.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Przedwczoraj około godz. 9. z rana podczas przesuwania wagonów na dworcu kolei Karola Ludwika padł skutkiem własnej nieostrożności wyrobnik Franciszek Martowski pod koła wagonu które przeszły mu przez obie nogi powyżej kolan. Ciężko ranionego odwieziono do szpitalu. Nieszczęśliwy jest rodem z Brzeska i liczy lat 35.

* **Nieostrożna jazda.** Dorożkarz nr. 219 jadąc wczoraj po południu ulicą Grodecką szybko i nieostrożnie najechał dorożkarza nr. 188 i połamał mu sanie, przezco mu szkodę wyrządził na 15 złr.

* **Aresztowano** wczoraj wieczór wyrobnika Jędrzeja Nazara za kradzież chustki w cenie 8 złr na weselu w szynku pod l. 8 przy ulicy Kościelnej.

* **Kradzież sukień.** Wczoraj przed południem skradziono z niezamkniętego pomieszkania Jędrzeja Milczyka, strażnika miejskiego płaszcz damski czarnosukienny, koc biały w siwe pasy i szal bawełniany niebieski w łącznej wartości 20 złr.

⁂ **Kronika pożarowa.** W styczniu b. r. zgorzał w Grybowie dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi, wartość szkody obliczono na 350 złr.; w Strożnej w starostwie. Grybowskiem zgorzał dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi, niezabezpieczona szkoda wynosi 500 złr. W Majdanie w starostwie Kolbuszowskiem zgorzało w styczniu 5 domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi, częściowo (600 złr.) zabezpieczona szkoda wynosi 1350 złr.; w Komorowie w tem samem starostwie zgorzała zabezpieczona karczma wartości 200 złr., w Woli zgorzał dom mieszkalny z zapasami zboża, szkoda wynosi 160 złr. W starych Brodach wstarostwie Brodzkiem zgorzały prawdopodobnie wskutek podpalenia dwa domy mieszkalne, zabezpieczona szkoda wynosi 1500 złr. W starostwie Przemyskiem zaszły w styczniu następujące wypadki pożarów: w Nienadowy zgorzała prawdopodobnie wskutek podpalenia karczma dworska wartości 3000 złr. w Reczpolu zgorzał z niewiadomej przyczyny dom wartości 100 złr; a w Medyce 28 zagród włościańskich; częściowo (4365 złr.) zabezpieczona szkoda wynosi 17000 złr; pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Morderstwo czy przypadek?)

(Dokończenie.)

Na zapytanie przewodniczącego opowiada osk. historyę stosunku swego z Pauliną Cieślak, którą znał od dziecka, gdyż ojcowie ich byli strażnikami w zakładzie karnym u Brygidek. Gdy obwiniony pierwszy raz był w wojsku, a później wstąpił do miejskiej straży akcyzowej, Paulina odwiedzała go, pisała mu listy pełne czułości i było między nimi umówione, iż się pobiorą. Kochał ją też „należycie“ jakkolwiek przyznała mu się, iż kilkakrotnie mu się sprzeniewierzyla, co też nie pozostało bez skutków. Była tedy lekkomyślna i niestała w miłości, lecz to go nie odstraszało, wydawał bowiem na nią dużo pieniędzy, kupił jej złotą obrączkę, przyrzekł nawet dawać jej co miesiąc po 12 złr na utrzymanie dzieci, aby tylko kiedyś stała się jego żoną. Lecz w ostatnich czasach ona wobec niego bardzo się zmieniła. Gdy wystąpił po raz wtóry z wojska — a stało się to z jej przyczyny, gdyż oskarżyła go u przełożonych — przyrzekła jeszcze płacząc mu kupić, ubiór cywilny, lecz tego nie dotrzymała. Coraz go bardziej owszem od siebie odstręczała, a jak się dowiedział chciała się go pozbyć gdyż już miała innego „kawalera“ w osobie kelnera Jana Prymaka.

Obwiniony tłumaczy się tak dalej: W tym czasie otrzymał obwiniony miejsce pisarza przy tryestyńskiej asekuracyi. Namówiono go jednak aby poszedł do Siedmiogrodu, gdzie lepszą uzyska posadę. Wiedząc, że tam będzie stacyonowany w górach, postanowił kupić sobie pistolet dwururkowy dla własnej obrony. Zarazem chciał wywrzeć pistoletem tym pressyę na Paulinę aby przyrzekła, iż stanie się jego żoną. Nabył tedy pistolet u tandeciarza Marka Radomskiego za 2 złr. 30 ct., a postanowiwszy wypróbować go prochem wojskowym i ostruganemi kulami karabinowemi, poprzód nabił obydwie rurki. Gdy jednak deszcz padał i na przedmieście pójść niechciał, wyjął jeden nabój z prawej rurki, drugi zaś wyjąć się nie dał. Dnia 28. lutego rano napisał do Pauliny, aby ją przestraszyć, list, w którym grozi jej śmiercią i za-

powiada, że obrachunek między nimi zakończy się śmiercią obojga. Nad wieczorem schował pistolet do kieszeni i udał się do matki Pauliny, pytając, czy jej tam nie ma. Gdy mu powiedziano, że nie, odch dząc zrobił sobie cygareto z tytoniu, który nosił w tej kieszeni, do której włożył był i pistolet. Był tedy zmuszony wyjąć pistolet, przyczem przestrzegł obecnych, że jedna rurka jest nabitą. Potem udał się do Pauliny, aby od niej odebrać książkę notatkową, w której miał zapisany adres brata swego, szewca, w Warszawie, gdyż chciał do niego pisać, aby mu przysłał pieniędzy na podróż do Siedmiogrodu. Paulina nie chciała go wpuścić do kuchni, więc tylko przez drzwi ją prosił o książeczkę, a gdy odpowiedziała że nie chce go wpuścić, odrzekł przez drzwi: „jak nie dziś, to mi jutro oddasz."

Całą noc przepędził w kawiarni, było już bowiem zapóźno udać się do domu, gdzie wcześnie bramę zamykano Rano około 10. godziny udał się powtórnie do kuchni Pauliny; ona była zajętą prasowaniem a gdy wszedł zaraz krzyknęła Czego chcesz odemnie, daj mi spokój, ja Ciebie niechcę!" Domagał się książeczki notatkowej, a gdy ona odwróciła się, by powiesić bieliznę w alkierzyku, on chcąc ją przestraszyć wyjął pistolet i odwiódł kurek od prawej nienabitej rurki i chciał na postrach spalić piston. Kurek był zepsuty i piston nie wypalił. Wtedy właśnie Paulina przerażona chciała uciekać do przyległego pokoju. On zaś chcąc drugi raz naciągnąć ten sam kurek, przez pomyłkę naciągnął kurek od lufki nabitej i strzelił za nią, a przestraszywszy się odgłosem wystrzału wyszedł nieoglądnąwszy się nawet, co się stało. Nieprzypuszczał jednak, że ją uszkodził, ponieważ wiedział o tem, że lufa ta była źle nabitą i kula była na wierzchu.

Obwiniony przyznaje wszystkie dalsze okoliczności — zajście z Fischerem, aresztowanie, przemianę nazwiska przy aresztowaniu, i t. p, twierdzi jednak stanowczo, iż nie miał zamiaru uszkodzenia Pauliny i że był to prosty przypadek, nad którym ubolewa. Co się tyczy ucieczki jego, to ukrywał się dla tego, iż obawiał się, aby go za strzał niepociągnięto do odpowiedzialności. Dowodem, że myślał iż Paulina nieuszkodzona, jest karteczka pisana już po wypadku, w której pisze, aby Paulinę dalej przestraszyć, że gdy strzał się nie udał, przyjdzie po raz drugi z sześciu nabojami i zastrzeli ją i siebie. Co do twierdzenia jakie miał wypowiedzieć w policyi, iż żałuje, że jej lepiej nie trafił przeczy mu obwiniony, a zresztą oświadcza, że jeśli coś podobnego powiedział, to chyba w gniewie Łatwo mógłby był uciec, lecz tego nie uczynił w poczuciu swej niewinności.

Po gruntownem badaniu obwinionego przystąpiono do przesłuchania świadków.

Świadek Brat, ajent policyjny opowiada, w jaki sposób wyśledził zabójcę. Mimo odmiennego ubioru poznał go po znaku na oku. Gdy go prowadzono do policyi powiedział obwiniony, „szkoda żem jej nie zabił". Podobne słowa wyrzekł w obec rewizora Dąbrowskiego, którego jednak nie przesłuchano, gdyż go odszukać nie było można. Świadka zaprzysiężono

Świadek Fischer Adolf, szeregowiec pułku Kellner opowiada, zgodnie z obwinionym o spotkaniu się z nim, dodaje wszakże, że Billik do niego rzekł te słowa: „Ich habe meine Geliebte erschiessen wollen, habe sie aber wahrscheinlich nur blesirt." — Temu zaprzecza obwiniony Świadek ten już w śledztwie był zaprzysiężony.

Franciszek Marek, oboista muzyki pułku bar. Kellner niezeznaje nic ważnego. Widywał jedynie obwinionego u Pauliny Cieślak, gdyż był kochankiem kucharki u p. Marka Dubsa Wie tylko, iż obwiniony jeszcze za swych wojskowych czasów raz wyrzekł, iż sprawi swej kochance bal. Wie również świadek, że Paulina czuła odrazę do Billika i niechciała go widzieć na oczy. Od świadka tego nie odebrano przysięgi.

Na tem przerwano posiedzenie poranne o godz. 1. z południa. Po południu przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków.

Michał Wajda, respicient straży akcyzowej, zeznaje iż nabył od Billika pistolet, przyczem tenże mu opowiedział, że przestraszył nim kochankę, na co świadek zauważył: „Czyś pan oszalał straszyć kochankę pistoletem?" Pistolet był wypróżniony w czasie nabycia go. Świadek zna Billika z czasów, gdy tenże był przy straży akcyzowej. Opisuje go jako człowieka zuchwałego. Od świadka tegoż również przysięgi nie odebrano.

Świadek Adam Babczyński, nadstrażnik miejski, zgodnie z obwinionym opowiada, iż spotkawszy Billika w szynku około godz. 1 z połud. niechciał nabyć ofiarowanego mu pistoletu, zaprowadził, go wszakże do koszar straży akcyzowej, wstąpiwszy poprzód do rusznikarza, który ocenił pistolet na 1 złr. 50 ct. i wyjął nabój z jednej rurki.

Świadek Radomski, tandeciarz, opowiada, iż Billik przez 8 dni targował u niego ten pistolet, mówiąc że go chce wysłać przyjacielowi na wieś, przyczem pytał, ile porto kosztować będzie. Gdy tego w śledztwie nie powiedział, zapytywał go obrońca, dlaczego tę okoliczność wtedy pominął, na co świadek nie umiał dać innej odpowiedzi, jak tylko, iż dopiero teraz o tem sobie przypomniał. Odebrano od niego przysięgę.

Józefa Cieślakowa, matka zabitej, opowiada zajście w swym domu, opisuje Billika jako człowieka gwałtownego, nałogowego i natrętnego, który ciągle pieniędzy domagał się od Pauliny i odgrażał się, że nigdy nie będzie żoną innego mówiąc: „Ona będzie na Łyczakowie a ja w kryminale i t. p." Pistolet pokazywał mówiąc, że kupił go sobie dla swego bezpieczeństwa, gdy idzie z kolei. Gdy chciał iść do Pauliny, matka jej rzekła, że mu sama przyniesie książeczkę żądaną, lecz on tego nie chciał i poszedł sam.

Obwiniony twierdzi, iż matka jest jego wrogiem, bo zamierzał ją oddalić od córki, gdyby się był ożenił, gdyż jest pijaczką. Dzieci własne nie chcą jej mieć u siebie, dlatego mieszka u stróża.

Józefa Buczakowa, siostra zabitej, zeznaje zgodnie z obwinionym mówiąc, że tylko jedna rurka pistoletu była nabitą, podczas gdy w śledztwie zeznała, iż obie były nabite.

Karolina Buczak, córka poprzedniej podobnie zeznaje.

Teofila Mandziej opowiada, iż widziała w jednej rurce kulę na wierzchu a Billik twierdził, iż w jednej jest kula, a w drugiej proch. W sledztwie zeznała, iż Billik utrzymywał, że w obu rurkach są kule. Mimo tej sprzeczności świadka zaprzysiężono.

Katarzyna Jarema, kucharka u Marka Dubsa, naoczny świadek zamachu, n c stanowczego niezeznaje, gdyż nie widziała, jak Billik strzelił do Cieślakównej. Po dokonanym przez niego czynie dopiero podniosła Paulinę i zwołała ludzi. Opowiada, iż obwiniony czasem się odgrażał na Paulinę, niewie jednak jakiemi słowy

Jan Prymak, kelner ostatni kochanek Pauliny i rywal Billika, spotkał go, gdy o 10. rano wchodził do domu p. Dubsa. Opowiada dalej tylko to, co mu Paulina opowiadała, mianowicie o owem wieczornem zajściu.

Dworzak stróż kamienicy p. Marka Dubsa, zeznaje, iż słyszał, jak Billik raz rzekł do Pauliny: „Jeśli nie będzież moją, to Cię zabije. Od tego świadka odebrano przysięgę, poczem rozprawę do następnego dnia odroczono.

Dnia 13. b. m. odczytano przedewszystkiem zeznania zabitej Pauliny Cieślak. Opisuje ona, iż czuła wstręt do Billika, bo był pijakiem. Krok przez niego uczyniony uważa za skutek mądrości, gdyż Billik wiedział, iż miała innego kochanka. Zajście opisuje tak jak we wniosku prokuratoryi, z tą tylko odmianą, że zdawało się jej, iż Billik strzelił dwa razy.

Świadkowie Waldmann i Dubs słyszeli tylko jeden wystrzał.

Odczytano następnie protokół wizyi miejscowej, doniesienia policyjne, protokoły oględzin lekarskich poczem przesłuchano rzeczoznawców Dra. Stupnickiego i p. Tangla, którzy w zupełności obstawali przy swych pierwotnych zdaniach co do przyczyny śmierci Pauliny.

Następnie przesłuchano jeszcze dwóch świadków co do zarzuconych obwinionemu przekroczeń kradzieży i sprzeniewierzenia, które miał popełnić u małżonków Jaroszewskich, gdzie mieszkał przez miesiąc - poczem przewodniczący ogłosił rozprawę za zamkniętą i udzielił głos zastępcy prokuratoryi.

P. Samolewicz w dłuższej przemowie zestawił ze swego stanowiska wynik rozprawy wywodząc zamiar zamordowania z faktów przywiedzionych i zeznań świadków i kończył wnioskiem uznania obwinionego za winnego zbrodni morderstwa skrytobójczego, co do kary zaś wniósł karę śmierci, uważając przekroczenia kradzieży i sprzeniewierzenia za okoliczności obciążające, a przytaczając również niektóre okoliczności łagodzące.

Obrońca Dr Till przyznaje, że dowód istoty czynu t. j. faktu gwałtownej śmierci Pauliny Cieślak niewątpliwie jest stwierdzony Dowodzi jednak zarazem, że z czynności obwinionego wynika tylko chęć nastraszenia i sterroryzowania niejako kochanki, a fakt sam nosi na sobie cechę przypadku nieszczęsnego.

Pomiędzy innemi zestawia sprzeczności w zeznaniach świadków w śledztwie i przy rozprawie, a na uniewinnienie przytacza, że obwiniony, gdyby był chciał w istocie zamordować Paulinę, nie byłby tak jawnie do tego się przyznawał, po morderstwie zaś dokonanem byłby się ukrywał, czego jednak nie uczynił sprzedając pistolet w rynku otwarcie i pozostając w mieście, a nadto chcąc się zaciągnąć do pułku Jabłońskiego. W żadnym razie zaś nie przypuszcza obrońca, aby morderstwo było skrytobójcze i wnosi w końcu na uniewinnienie, dotknąwszy lekko tylko zarzuconych przekroczeń.

Wyrok publikowano o godzinie w pół do 7 wieczór.

Obżałowanego uznał sąd winnym zbrodni morderstwa prostego i wyrzekł karę śmierci przez powieszenie.

Obżałowany zgłosił odwołanie i prosił o doręczenie wyroku na ręce swego obrońcy.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Im bliżej wiosny, tem większe przybiera rozmiary popyt za zbożem na targach zagranicznych, które z zamówieniami swemi udają się do zapasów rossyjsko-galicyjskich. Dowozy z okolic nadgranicznych ułatwione są bardzo w skutek sannej drogi tak, że z odległości 120 wiorst nadchodzą transporty. Dzięki tym sprzyjającym okolicznościom ruch na kolei Karola Ludwika utrzymywał się w ubiegłym tygodniu na tym samym wysokim stopniu, jaki zajmuje bez przerwy od czterech miesięcy. W Brodach, Podwołoczyskach i Tarnopolu oddano kolei tej 200.000 cent. zboża do przewozu. Transporty drzewa wynosiły 24.000 centn. Ruch osobowy był zwyczajny. — Kolej Lwowsko-czerniowiecka prwewiozła 98.000 centn. towarów, ratując się pożyczanemi u innych kolei wozami. Przesłano tą koleją także 2.400 cent. węgla z królewskiej Huty dla linij rumuńskich. Bydła rzeźnego przewiozła ta kolej 900 sztuk. Transport drzewa wzrósł także. Ruch osobowy utrzymywał się na dobrym stopniu, osobliwie pociągi pospieszne dobrze bywają obsadzone. — Kolej arcyksięcia Albrechta wiele tego tygodnia miała kłopotów z zawiejami śnieżnemi, więcej może niż inne koleje galicyjskie. Kłopoty te ttwały 18. godzin, ale nie wpłynęły szkodliwie na obrót Ruch osobowy na tej kolei ciągle jest pomyślny, zato obrót towarowy, mimo ustawicznego wzrostu przesyłek nafty i drzewa, nie daje dochodów. — Lepiej trochę miała się kolej Dniestrzańska która przewiozła w ostatnim tygodniu 2.300 centnar. mąki i 27.000 cent. drzewa, a oprócz tego kilka ładunków zbożowych. Ruch osobowy pomyślniejszy niż w ubiegłym roku. — Skrzętniej niż przedtem rusza się kolej węgiersko-galicyjska, przewożąc do Węgier znaczne zapasy zboża i mąki. Zamieci śnieżne dokuczyły mocno tej kolei. — Kolej ces Ferdynanda wielki miała obrót zbożowy na swej linii krakowsko-ołomunieckiej; transporty zaś zboża ku Wiedniowi były podrzędnego znaczenia Mąka, sól, węgle i żelazo dla wschodniej Galicyi szły wielkiemi ładunkami, mianowicie wzmógł się przewóz węgli. Rnch osobowy zawsze ożywiony.

TYGODNIK GIEŁDOWY.

(*B*). Podwyżka, jaką wszystkie niemal papiery wykazują od nowego roku, wabi znowu publiczność, a zaufanie, zachwiane niedawno gruntownie, po zyna budzić się *da capo*. Polecenia kupna z prowincyi znacznie się wzmagają, a targ papierowy znowu otrzymuje zasiłki pieniężne. I na naszych znaczniejszych prowincyonalnych targach, we Lwowie i Krakowie, polepszyły się stosunki. Dotąd kupna te są ostrożne i rozsądne i daj Boże, by zawsze w takich tylko trzymały się rozmiarach, a nie zmieniły się znowu w szaloną gorączkę. Tylko pewne i poważne papiery mają popyt znaczniejszy. Najwięcej kupowano u nas w ubiegłym tygodniu *obligacye indemnizacyjne* i *listy zastawne*. *Papiery bankowe* nie zachęcają nikogo, a osobliwie na ak ye kredytowe i *anglo austryackie* ostrożniejsi patrzą z ukosa. Pierwsze mocno chylą się ku zniżce, albowiem kurs ich dzisiejszy uchodzi za zanadto wysoki jeszcze, a dywidenda bardzo kuso wypadnie tego roku. *Anglo-austryackie* poszły w górę na wieść o interesie z pożyczą komunalną, spadły jednak znowu bardzo rychło z powodu peszteńskich wiadomości o kolei wschodniej. *Ce qui vient de la flûte, s'en va par le tambour!* Z innych bankowych papierów błąkały się tylko tu i owdzie po naszym skromnym targu *Unionbanki*, *Franco-Austriany* i *Wiener-Banki*. Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu okazywał się apetyt na *Baubanki*, a nawet byli ochotnicy do gry. Możebyśmy byli mieli do zapisania pewien ruch na tem polu, gdyby lwowskie kantory i banki miały były ochotę załatwiać kupna za małym depozytem. Najczęściej wychylały się na widok *Baubanki* i *Bauverein*; ostatnie z powodu swego taniego kursu i na podstawie listownych rekomendacyj banków wiedeńskich, które uważają papier ten za zdolny do podwyżki. W *papierach kolejowych* był obrót znaczniejszy. *Akcye Karola Ludwika* podskoczyły w skutek korzystnego wykazu dochodów styczniowych, i targowane były w większych pozycyach, jest bowiem nadzieja, że dochody kolei utrzymają się i nadal na stopie korzystnej. Cichutko się zachowywały *lwowsko-czerniowieckie* — *rari nantes in gurgite vasto!* Pytano za *Südbahnami* z powodu większego ich kursu; kupowano je i na spekulacyę i na lokacyę. *Losy* w zapomnieniu z małemi wyjątkami. Za drobnemi ptaszkami, t. j. za malutkiemi losami prywatnemi pytano trochę, loteryjna fortuna wabi zawsze. *Turki* wabiły swą taniością. W *rublach* obrót był bardzo znaczny z powodu ruchu zbożowego. O *srebro* mało pytano; kupowano chyba na cłowe opłaty. Podajemy poniżej kurs porównawczy:

	7. lutego.	14. lutego
Franco austr.	46½	47
Węgierskie kredyt.	142¼	141¾
Anglo-Austr,	156¼	153¾
Unionbank	134¾	134½
Akcye k. Karola Ldw.	230¼	232¾
Kolej południowa	159½	160
Alföld	143	142½
Kolej Elżbiety	212¾	212
Lwowsko-Czerniow.	141½	142½
Węg. półn.-zachod.	193	191¾
Vereinsbank	26	25
Kolej Rudolfa	159	159¼
K. Węg. wschodnia	49	66
Indemn. galicyjsk	77¾	78
Losy P. z r. 1864	140½	141¾
K. Koszycko-Bogum.	142	140
Verkehrsbank	124½	124
Losy tureckie	45	43
Baubank	85¼	85¼
Kolej państwowa	331½	326
Bankverein	76½	78
Wiedeński Bauverein	41¼	44¼
Hypothekar Rentenb.	30¼	30
Usposobienie silne.		Usposobienie silne.

OSTATNIA POCZTA.

Do soboty wieczór zgłosiło się w biurze parlamentu niemieckiego dopiero 6 deputowanych lotaryńskich. Deputowani z Alzacyi jeszcze nie przybyli.

Journal de Paris umieścił artykuł, w którym mówi: „Kto wie, czy książę Napoleon sam nie stanie się kiedyś zwolennikiem septenatu." Książę zaprotestował przeciw temu przypuszczeniu. W odnośnem piśmie powiada między innemi. Szacunek dla imienia, które noszę, przekonania mego całego życia i wzgląd na istotne potrzeby kraju nie pozwalają mi być zwolennikiem rządu, który nie został ustanowiony bezpośrednio przez naród. Aby liczyć na sympatyę tych, którzy pozostali wiernymi tradycyom napoleońskim, musiałby septenat zyskać sankcyę powszechnego głosowania.

Constitutionnel podnosi z naciskiem potrzebę powszechnego pokoju dodając, że celem, do którego wszystkie narody europejskie dążą, nie jest utworzenie ligi zaczepnej przeciw Niemcom, lecz przymierza pokojowego, któreby umożliwiło powszechne rozbrojenie. „Jesteśmy przekonani, mówi *Constitutionnel*, że podróż cesarza austryackiego do Petersburga podjętą została w tym celu."

Zgromadzenie narodowe odroczyło się w sobotę do dnia 19. b. m.

W. Wezyr turecki został złożony z urzędu. Miejsce jego zajął minister wojny Hussein Avni basza.

Wedle telegramu biura Reutera mieli Hollendrzy ponieść klęskę w Atchinie.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Petersburg, 15. Lutego. Wczoraj odbyła się wielka uczta galowa, w której wzięło udział 220 osób. Cały dwór, ministrowie i ambasadorowie byli obecni. Cesarz rossyjski wniósł toast na cześć Najdostojniejszego gościa, witając go u siebie i wyrażając swą radość z powodu Jego odwiedzin. W przemowie swej wyraził Cesarz rosyjski nadzieję, że przyjaźń obu Monarchów z Cesarzem Wilhelmem i z królową Wiktoryą ubezpieczy pokój świata. Przy tych słowach skłonił się Cesarz rossyjski xięciu Walji, który podziękował.

Cesarz austryacki odpowiedział: „Przejęty wdzięcznością za przyjazne przyjęcie, które tu znalazłem, podzielam szczerze wypowiedziane właśnie przez mego dostojnego przyjaciela zdania i poglądy. Piję za zdrowie Cesarza, Cesarzowej, całej rodziny cesarskiej, którą oby Bóg błogosławił."

Cesarz rossyjski jest trochę słaby, i dla tego nie odbyła się parada kościelna. Najj. Pan przyjmować będzie we Wtorek deputacye Austryaków zamieszkałych w Odessie i Petersburgu.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Od Administracyi.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 15. Lutego.

Hotel Zorza:

P. Lubatsch K., z Paryża.

Hotel Langa:

P. Witosławski A., z Brodów.

Hotel Angielski:

Pp. Maciejowski A., z Mikołajowa. — Gettlich A., z Krakowa — Cielecki A., z Hadynkowiec. — Pinczakowski S., z Stryhaniec. — Siewicki K., z Cieniawy.

Hotel Krakowski:

Pp. Dangler L., z Rossyi. — Małecki M., z Uherec. — Miszkowski J., z Sniatyna. — Szczetelski A., z Olszaniczy. — Zebrawski H., z Stanisławowa.

Pod białym Koniem:

P. Skwirczyński K., z Stanisławowa.

Hotel Europejski.

Pp. hr. Romer W., z Ocieki. — Pieńczakowski J., z Wybranowki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. ks. Lubomirski H., do Bakończyc. — ks. Lubomirski S., do Rossyi. — hr. Dzieduszycki S., do Gwoździca. — Wodzicki K., do Olejowa. — br. Waltman L., do Wiednia. — Kopystyński L., do Grabowa. — Melchert J., do Hrebena. — Ochocki K., do Kalinowszczyzny.

Ceny targowe z miesiąca Grudnia 1873.

Następujących artykułów:	Jaryczów nowy zł.	c.	Szczerzec zł.	c.	Myślenice zł.	c.	Jordanów zł	c.	Maków zł.	c.
Mec pszenicy	5	25	5	50	6	50	6	50	7	10
„ żyta	3	50	4	—	5	—	6	—	6	10
„ jęczmienia	2	50	2	50	4	25	4	—	3	60
„ owsa	1	50	1	50	2	30	2	40	2	60
„ grochu	3	60	—	—	5	40	5	—	5	20
„ hreczki	3	20	3	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	1	40	1	60	—	—	1	30	1	50
Cetnar siana	—	70	1	—	—	—	1	50	—	—
Sąg drzewa twardego	10		13	—	11	—	7	—	5	50
„ „ miękkiego	9	—	10	—	6	50	4	50	4	20
Funt mięsa wołowego	—	20	-	16	—	18	—	18	—	20
Robotnik bez wiktu	—	80	1	—	—	—	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 1.6 Lutego 1874.

Barometr 740·3 mm. Psychometr suchy — 1·6°C Psychometr wilgotny — 1·9° C. Prężność pary 3·8 mm. Wilgoć 94 Zachmurzenie 3. Wiatr S2. Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga —

Pociągi kolejowe: **Przychodzą** na główny dworzec: z Krakowa 6 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5.' m. rano 5. 5. g. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 14. Lutego 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	—	234	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	141	50	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	204	—	208	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	82	30	83	—
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	82	—	82	75
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	75	74	75
Banku hipoteczn. gal.	85	50	86	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	92	50	93	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	77	40	78	10
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	26	5	36
„ cesarski	5	28	5	36
Napoleond'or	8	98	9	06
Pół imperyał rossyjski	9	12	9	23
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	74
„ „ papierowy	1	56	1	57
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	68	1	69
Srebro	106	50	108	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. Lutego 1873.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	74.60	74.70
„ „ w banku	69.25	69.40
Losy z r. 1839 całe	320.—	330.—
„ „ 1839 piąta część	288.—	290.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.25	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	104.—	104.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.—	109.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	141.—	141.50
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	75.50	76.50
Galicyi	77.25	78.—
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Węgier	76.50	77.—
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	155.25	156.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	237.—	237.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	925.—	935.—
Gal. banku kraj. a 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	982.—	984.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	521.—	523.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	213.50	213.50
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	2023.—	2035.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233.25	233.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	142.—	142.50
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	327.—	328.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	161.—	161.50
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.80	96.10
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	72.—	73.—
„ „ „ po 5 prc.	81.—	82.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	85.—	85.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	92.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	91.15	91.30
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86.25
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.50	106.75
„ „ „ „ II. emisyi	103.50	104.—
„ „ „ „ III. „	101.—	102.25
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.75	80.—
Kol. nadniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a.	39.—	40.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	74.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.50	75.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.—	169.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.50
Palnego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.5
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.25	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.70	94.80
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.10	95.22
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.25	95.50
Hamburg za 100 M. B.	55.60	55.70
Londyn za 10 ft. szt.	112.85	113.—
Paryż za 100 fr.	44.60	44.65
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.32	5.34
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9.01	9.02
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.60	106.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 14. Lutego.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	25
„ „ „ w srebrze	74	45
Losy z 1860 roku	104	—
Akcye banku wiedeńskiego	982	—
„ „ kredytowego	239	50
Londyn 10 funtów szterlingów	112	90
Srebro	106	75
Napoleond'or	9	2
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(372 2—3) **Edykt.**

Nr. 8651. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa zawiadamia nieobecnego, z życia i miejsca pobytu niewiadomego Teodora Czerniewicza, również jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, iż Arnold Baraniecki teraźniejszy właściciel realności pod l. 17. w Zamarstynowie położonej, wniósł tutaj prośbę o wykreślenie zaprenotowanego na rzecz Teodora Czerniewicza w stanie biernym tejże realności prawa najmu i dzierżawy na podstawie kontraktu z dnia 3. Lutego 1823. uskutecznionego, również kwitu z dnia 15. Grudnia 1823. na zapłaconą połowę czynszu najmu w ilości 420 złr. m. k., która to prośba z wyznaczeniem terminu do zbadania, czyli ta prenotacya już usprawiedliwioną nie została lub też w usprawiedliwieniu pozostaje na dzień 7. Marca 1874. o 9. godzinie rano, ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie tutejszego adwokata Dra. Sermaka doręczoną została

Wzywa się przeto Teodora Czerniewicza i tegoż spadkobierców, aby na wyznaczonym terminie albo sami, albo przez pełnomocnika stanęli, albo kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili, gdyż inaczej, gdyby sprawa ta niepomyślnie dla nich wypadła, skutki tego tylko sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

(373 2-3) **Edykt.**

Nr. 220. Ze strony sądu powiatowego w Głogowie zawiadamia się niniejszem Karola Korzennego syna Jana i Józefy Korzennych niegdyś zamieszkałych w Głogowie, że Jan i Józefa Korzenny pomarli i że sprawa spadkowa w tutejszym Sądzie się toczy. — Wzywa się zatem Karola Korzennego, aby w ciągu jednego roku albo sam albo przez pełnomocnika do przyjęcia spadku się zgłosił, inaczej bowiem sprawa ta z zgłoszonymi dziedzicami i jego kuratorem Janem Kotulą przeprowadzoną i zakończoną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Głogów, dnia 31. Stycznia 1874.

(374 2—3) **Edykt.**

Nr. 2847. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje niniejszem do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Josla Fränkel prawonabywcy Hindy Wachstein w kwocie 165 złr. 16 ct. w. a. z procentami po 4% od 26. Lipca 1865. rachować się mającemi, niemniej kosztów egzekucyjnych 10 złr., 2 złr. 36 ct., 1 złr. 50 ct., 75 ct., 11 złr. i teraźniejszych kosztów 4 złr. 66 ct. w. a. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 41. w Korolówce położonej, Ella Rosenblatta, a względnie do tegoż nieobjętej massy spadkowej należącej korpusu tabularnego niestanowiącej, w objętości 60½□ sążni w oszacowanej wartości 1027 złr. 50 ct. w. a. w trzech terminach, a to na dzień 9. marca, 25. marca i 20. kwietnia 1874., każdą razą o godzinie 9. przed południem z tem, że ta realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, zaś przy trzecim terminie także niżej takowej w kancelaryi sądowej sprzedaną zostanie.

Cena wywoławcza jest cena szacunkowa, zaś wadyum dziesiąta część tejże ceny.

Resztę warunków licytacyi w registraturze sądowej wglądnąć można.

O tej licytacyi zawiadamia się wierzyciela Josla Fränkel, nieobjętą massę spadkową dłużnika Ellla Rosenblatta przez ustanowionego kuratora adwokata krajowego pana Dra. Zakrzewskiego i c. k. prokuratoryę skarbu.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, dnia 8. Października 1873.

(378 2—3) **Edykt.**

Nr. 34594. Cesarsko królewski Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p Macieja Brachowskiego a względnie tegoż spadkobierców, że przeciw niemu Franciszka z Penkalów Świerczewska o extabulacyę sumy 350 złp. ze stanu biernego realności pod l. 12. kat. 18 w Radwanowicach gm. XVI. Pisary położonej „Brachowszczyzna" zwanej, wniesła pod dniem 31. grudnia 1873. l. 34594. pozew, w załatwieniu którego termin do rozprawy ustnej na dzień 8. kwietnia 1874 o godzinie 10. rano wyznaczony został.

Gdy miejsce plbytu pozwanego Sądowi nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego, a względnie tego spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego p. adw. Dra. Lisowskiego z substytucyą p. adw. Dra. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, dnia 16. Stycznia 1874.

(381 2—3) **Edykt.**

Nr. 514. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako wekslowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Jakuba Samuela dw. im. Kuszer, niegdyś w Stanisławowie zamieszkałego, że tusądową uchwałą z dnia 24. Grudnia 1873. l. 17042 na podstawie wekslu z daty Stanisławów 10. Marca 1867., cztery lat od daty płatnego na rzecz Ley Friedman akceptowanego, przeciw niemu nakaz zapłaty tymże wekslem przyjętej kwoty 60 złr. w. a. z 6% od dnia 11. Marca 1871. i kosztów sądowych 5 złr. 37 ct. w. a. do rąk skarżącej Ley Friedman wydanym i ustanowionemu dla nieobecnego w osobie adwok. Dra. Wurzla z zastępstwem adwokata Dra. Bardacha w Stanisławowie kuratorowi doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 21. Stycznia 1874.

(382 2 3) **Obwieszczenie.**

Nro 26039. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p Róża Jaworska, Salomea Lipińska, Stanisław Garlicki i Zofia Grzywińska przeciw Antoniemu hr. Stadnickiemu a właściwie jego sukcessorom Kazimierzowi hr. Stadnickiemu, Władysławowi hr. Stadnickiemu, Zygmuntowi hr. Stadnickiemu Józefie z książ. Jabłonowskich hr. Stadnickiej, dalej sukcessorom Michała Oleksińskiego t. j. Michałowi, Tytusowi, Rudolfowi, Maryannie, Joannie i Klotyldzie Oleksińskim; tudzież Maryannie Oleksińskiej, Antoniemu i Józefowi Jurkiewiczom, wszystkim z miejsca pobytu i życia niewiadomym, a w razie ich śmierci, ich z imienia, nazwiska, z miejsca pobytu i życia niewiadomym sukcessom sukcessorom lub prawonabywcom, wreszcie przeciw c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, imieniem wysokiego Skarbu, o uznanie prawa Antoniego hr. Stadnickiego, a względnie jego sukcessorów do żądania zapłaty sumy 540 duk. holl. na dobrach Słupiec Wielki zaprenotowanej, tudzież prawa nadzastawu na tej sumie dla pretensyi sukcessorów Michała Oleksińskiego, wysokiego Skarbu i Maryanny Oleksińskiej, Antoniego i Józefa Jóśkiewiczów ciężącego za zgasłe, tudzież o wykreślenie tej sumy ze stanu biernego tych dóbr, a właściwie z ceny kupna takowych i o wyeliminowanie jej z tabeli płatniczej co do tej ceny kupna pod dniem 7. i 9 Sierpnia 1873. l. 10954. wydanej, pod dniem 23. Grudnia 1873. l. 26039. pozew wytoczyli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 27. lutego 1874. o godzinie 10tej rano wyznaczony został.

Ponieważ pobyt zapozwanych jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanym tutejszego adw. Dra. Tokarza z substytucyą adw. Dra. Jarockiego na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili lub też innego obrońcę obrali i tutejszemu Sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 29. Stycznia 1874.

(384 2—3) **Edykt.**

Nr. 16080 C. k. sąd powiat. m. d. dla miasta i przedmieść Lwowa wzywa nieznanych z miejsca pobytu spadkobierców zmarłej na dniu 18 sierpnia 1872 we Lwowie Katarzyny Głusik, wdowy po c. k. woźnym, aby swe oświadczenie do spadku po niej pozostałego w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu do sądu tem pewniej wnieśli, ile w przeciwnym razie spadek ten dla którego kuratorem ustanowionym został p. adw. Dr. Przesmycki, tylko z tymi spadkobiercami pertraktowanym będzie którzy się do niego oświadczą, lub jeśli nikt się nie oświadczy funduszowi przepadłości przypadnie.

Z c. k. sądu powiatowego

Lwów, dnia 19. września 1873.

(388 2—3) **Edykt.**

Nr: 68016 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Joanny Frankowskiej z d. 24 Listopada 1873 L. 68016 dozwolił uchwałą dzisiejszą do L. 68016 na zaintabulowanie rzeczonej Joanny Frankowskiej za właścicielkę połowy realności pod N. 190¾ we Lwowie położonej.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadowym małżonkom Adrzejowi i Katarzynie Tott, tudzież Wawrzyńcowi i Tekli małżonkom Raczuk do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Krattera z zastępstwem adwokata Dr. Horwata ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem powyższych małżonków, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 31 Grudnia 1873

(389 2—3) **Edykt.**

Nr. 67685 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Józefa Deyczakowskiego o utworzenie odrębnego ciała tabularnego dla 2/5 i 1/10 części dóbr Wasylkowce c. k. Sąd krajowy wyższy uchwałą z dnia 10 Września 1873 do L. 19859 na rekurs Józefa Deyczakowskiego z dnia 20 Kwietnia 1872 L. 70280/71 odmawiającej utworzenie odrębnego ciała tabularnego uchwałę do L. 70280 w ten sposób zmienił, iż poleca się tabuli krajowej, ażeby

I. na mocy wykazu z operatów pomiaru katastralnego z dnia 12 Sierpnia 1871 dla części dóbr Wasylkowce, Jurkowce, Bereżynce Łążynszczyzna i Leszczyńszczyzna zwanych według ks. Dom. 362 p. 345 n. 14 haer pana Józefa Deyczakowskiego własnych składających się z parcel katastralnych 3, 55, 56, 165, 201, 124, 194, 195, 219, 220, 221, 1764, 1765, 1778, 1780, 1781, 1782, 1783, 1784, 1786, 1787, 1788, 1789, 1790,

1791, 1792, 1794, 1895, 1896, 1857 1858, 1859, 2188, 2230, 2231, i parceli 1860 po potok zaczynając od parceli L. 1796, wraz z prawem propinacyi na tychże parcelach, dotąd razem w dwóch wspólnych ciałach tabularnych Dom 13 pag. 229 Dom 45 pag 153 zapisanych nowe odzielne ciało tabularne utworzyła i wszystkie pozycye stanu czynnego i biernego pomienionych majętności dotyczące części p. Józefa Deyczakowskiego własnej, do odnośnych rubryk rzeczonego nowego ciała tabularnego zaciągnęła, a to pozycye wspólne przez powołanie zapisała a pozycye wyłączne przeniosła.

II. Wstanie czynnym części dóbr Wasylkowce, Jurkowce Berczyńce, Łążynszczyzna i Łęszczyńczyzna zwanych uwidoczniła, że z tychże części p. Józefa Deyczakowskiego własne wydzielone i dla tychże nowe oddzielne ciało tabularne ustanowionem zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Wolfowi Kehlman do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Przesmyckiego z zastępstwem adwokata Dr. Majewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Wolfa Kehlmana, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wynikające mogące niekorzystne skutki sobie sam przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 27. Grudnia 1873.

(391 2-3) **Edykt.**

Nro. 747. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości niewiadomym z miejsca pobytu Maurycemu Stankiewiczowi i Małce Beili Fischerowej, a w razie ich śmierci, ich z imienia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, że podaniem 12. Stycznia 1874. l. 747. małoletni Zdzisław Krynicki przez matkę i opiekunkę Maryę Tölgyj o ekstabulacyę ze stanu biernego części dóbr Krynica prawa 6letniej dzierżawy, Dom. 341. pag. 368 i 370 n. 23 i 25 on. intabulowanego z nadciężarami pozew wniósł, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do ustnej rozprawy termin na 27. Marca 1874 10tą godzinę rano wyznaczonym, a dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych kuratorem p. adwokat Dr. Kohn, a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Pawliński ustanowionym został.

Wzywa się zatem poowanych, aby ustanowionemu zastępcy potrzebne środki obrony wcześnie dostarczyli, lub innego zastępcę sądowi wymienili, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać muszą.

Sambor dnia 13. Stycznia 1874.

(3659 3-3) **Edict**

Z. 8562. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala wird in Folge Beschlusses des b. k. k. Oberlandesgerichtes in Krakau vom 29. Oktober 1873 Z 14250 nachdem der mit dem Edikte vom 14. April 1873 Z. 2482 mit dem 9. September 1873 bestimmte Termin bereits abgelaufen ist im Sinne des § 14 und 20 des Gesetzes vom 25 Juli 1871 Z. 96 des RGBl. im Namen dieses k. k. Oberlandesgerichtes mittelst eines zweiten Ediktes verlautbart, daß die Eheleute Michael und Anna Stopka in Folge ihres Einschreitens in dem angelegten neuen Grundbuchsbogen für die Bauern Realität Nr. 55/77 in Kumorowice welche in dem oben bezogenen Edikte näher bezeichnet wurde, als Eigenthümer am 18 Mai 1873 eingetragen wurden und daß daher alle diejenigen, welche sich durch den Bestand oder die bücherliche Rangordnung dieser Eintragung in ihren Rechten verletzt erachten aufgefordert werden, ihren Widerspruch binnen drei Monaten d. i. längstens bis zum 28. Februar 1874 bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala zu erheben haben, widrigens jene Eintragung die Wirkung grundbücherlicher Eintragungen erlangen werden.

Biala, den 12. November 1873.

(394 2-3) **Obwieszczenie.**

L 14990 W skutek umocowania wysokiego c. k Ministerstwa handlu zaprowadza się z dniem 10. Lutego b. r. celem uskutecznienia bezpośredniego połączenia między urzędem pocztowym w Bursztynie a pociągami spiesznemi między Lwowem i Suczawą dziennie dwurazowe poczty posłańcze piesze między urzędem pocztowym a dworcem kolei żelaznej w Bursztynie, które w następującym porządku obiegać mają:

z urzędu pocztowego { Nr. 1 o 8 godz. rano. / Nr. 2 o 7 „ wieczór,
w dworcu kolei żel. { Nr. 1 o 9 g. przed poł. / Nr. 2 o 8 g. wieczór.
z dworca kolei żel. { Nr. 1 o 9 g. 10 m. przed poł. / Nr. 2 o 8 g. 10 m. wieczór.
w urzędzie pocztowym { Nr. 1 o 10 g. 10 m. przed poł. / Nr. 2 o 9 g. 10 m. wieczór.

Nr. 1. Do i od pociągu spiesznego Nr. 1 ze Lwowa.

Nr. 2. Do i od pociągu spiesznego Nr. 2 z Suczawy.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 27. Stycznia 1874.

Kundmachung.

Z. 14990. Zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Handelsministeriums werden vom 10. Februar l. J. zur Herstellung einer direkten Verbindung zwischen dem Postamte in Bursztyn und dem zwischen Lemberg und Suczawa verkehrenden Eilzuge, täglich zweimalige Fußbotenposten zwischen dem Postamte und Bahnhofe in Bursztyn eingeführt, welche in nachstehender Ordnung zu verkehren haben:

Vom Postamte { Nr. 1 um 8 Uhr Früh. / Nr. 2 um 7 Uhr Abends.
im Bahnhofe { Nr. 1 um 9 Uhr Vormittags. / Nr. 2 um 8 Uhr Abends.
Vom Bahnhofe { Nr. 1 um 9 Uhr 10 M. VM. / Nr. 2 um 8 Uhr 10 M. Abends.
im Postamte { Nr. 1 um 10 Uhr 10 M. VM. / Nr. 2 um 9 Uhr 10 M. Abends.

Nr. 1. zum und vom Eilzuge Nr. 1 aus Lemberg.

Nr. 2. zum und vom Eilzuge Nr. 2 aus Suczawa.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 27. Jänner 1874.

(399 2-3) **Edykt.**

Nro. 7470. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie o najmia niniejszem, iż na dniu 5. Lutego 1874. do l. 6942. Maurycy Kehlmann przeciw Gedeonowi Gedroyc prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 550 złr. w. a. z pn. wniósł, której to prośbie uchwałą z dnia 6. Grudnia 1874. do l. 6942 zadość uczyniono.

Ponieważ miejsce pobytu p. Gedeona Gedroyc nie jest wiadome, ustanawia sąd dla niego na tegoż koszt i szkodę kuratorem p. adwokata Dr. Przesmyckiego z substytucyą p. adwokata Dr. Moszyńskiego, któremu to kuratorowi powyższy nakaz zapłaty został doręczony.

O tem zawiadamiamy p. Gedeona Gedroyca niniejszym edyktem, z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody przesłał, lub innego pełnomocnika ustanowił i tegoż sądowi oznajmił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania sam sobie przypisze.

Lwów dnia 7. Lutego 1874.

(400 2-3) **Edykt.**

Nro. 5638. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Beile Reitzes przeciw Mikołajowi Piaskowskiemu pod dniem 29. Stycznia 1874 do l 5638. prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 złr. w. a z pn. wniosła, w skutek czego, ponieważ miejsce pobytu Mikołaja Piaskowskiego wiadomem nie jest, c. k. Sąd krajowy tutejszego adwokata Dra. Popiela z substytucyą p. adwokata Dr. Sokala kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 30. Stycznia 1874.

(401 2-3 **Edykt.**

Nr. 7187. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu p. Władysława Liebel, że przeciw niemu wskutek prośby Mojżesza H. Malz de praes. 4. lutego 1874 l. 6773 nakaz zapłaty sumy wekslowej 120 złr. z procentami po 6% od dnia 8. lutego 1871 bieżącemi, i kosztami sądowemi 6 złr. 87 ct. w. a. wydanym został, i takowy ustanowionemu kuratorowi w osobie p. adwokata Dr. Przesmyckiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Janowicza, doręczonym został.

Wzywa się przeto p. Władysława Liebel, aby swe środki obrony temu kuratorowi udzielił, albo sam w sądzie się zgłosił, inaczej bowiem szkodliwe skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 6. lutego 1874.

(402 2-3) **Edykt.**

Nr. 73.632. C k. sąd krajowy we Lwowie wzywa tych, którzy roszczą sobie pretensyę do spadku po ś. p. Karolu Świstelnickim, majorze w c. k. austr. armii w dniu 23. sierpnia 1872 z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, aby celem zgłoszenia i wykazania swojej pretensyi w d. 1. lipca 1874 o godzinie 10 rano przed tutejszym sądem stawili się, lub też do tegoż dnia swoje pisemne podanie wnieśli, gdyż inaczej niebędą już mogli upominać się o zaspokojenie ze spadku, jeżeli takowy przez wypłatę zgłoszonych należytości zostanie wyczerpanym, i jeżeli niesłuży im prawo zastawu.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 20. grudnia 1873.

(403 2-3) **Edykt.**

Nr. 69.022. C. k. lwowski sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania zagubionego kuponu dnia 1. listopada 1873 płatnego od obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej pod Nr. 29758 na 1000 złr. m. k., ażeby kupon ten w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej licząc, c. k. sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu powyższy kupon za umorzony zostanie uznanym.

Lwów, dnia 6. Grudnia 1873.

(404 2-3) **Edykt.**

Nr. 58.888. C. k. sąd krajowy lwowski wzywa niniejszem posiadaczy wedle podania zaginionej dwuprocentowej obligacyi za dostawienie ziemiopłodów, w dniu 1. listopada 1829 Nr. 6519 na 62 złr. 43½ kr m. k wystawionej, w dniu 1. kwietnia 1856, serya 485 wylosowanej, z procentami zaległemi od dnia 1. maja 1844, na imię gminy Wola Mielecka obwodu tarnowskiego opiewającej, ażeby powyższą obligacyę w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej licząc, sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że w przeciwnym razie takowa za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 18. października 1873.

(405 2-3) **Edykt.**

Nr. 1994. C. k. Sąd krajowy zawiadamia z niewiadomego miejsca pobytu Sylwestra Świderskiego, iż ś. p. Wiktorya z Świderskich Laskowska zmarła dnia 14. Kwietnia 1873 roku wyznaczyła jemu jako bratu legat rocznej pensyi zł. 1000 w. a. która to roczna pensya wypłacona być winna kwartalnie a na żądanie półrocznie naprzód licząc od dnia w którym o miejscu zamieszkania swego sądowi doniesie i jako brat stopień pokrewieństwa swego z testatorką udowodniwszy wypłaty legatu pensyi zażąda.

Kraków, dnia 23. Stycznia 1874.

(406 2-3) **Edykt.**

Nr. 2316 C. k. Sąd krajowy czyni wiadomo, że Izakowi Apfelbaumowi zaginął weksel, przez Wigdora Hirscha wystawiony dnia 16 Lipca 1862 w Krakowie na 2400 zł w. a. po 6 tygodniach od daty w Krakowie płatny, a przez Alfreda Bogusza akceptowany na zlecenie Wigdora Hirscha opiewający przez tegoż potem na zlecenie Rubina Neufelda a przez ostatniego, dalej na zlecenie Izaka Apfelbauma żyrowany, i wzywa tych wszystkich którzyby rzeczony weksel posiadali, aby w zakresie dni 45 od dnia niniejszego ogłoszenia takowy Sądowi przedłożyli, gdyż po upływie bezskutecznym ter minu powyższego weksel wyżej opisany za umorzony uznanym zostanie.

Kraków dnia 29 Stycznia 1874.

(407 2-3) **Edykt.**

Nr 224. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy, odnośnie do edyktu z dnia 6. Grudnia 1873. do l. 14409 niniejszem wiadomo czyni, że uchwałą z dnia 21. Stycznia 1874. do l. 224. potwierdzonym został, zdziałany przez wierzycieli masy konkursowej Schoila Mayer przy terminie 29. Grudnia 1873. wybór Brucha Hullesa w Kołomyi na zarządcę masy rozbiorowej a Samuela Horowitza w Kołomyi na tegoż zastępcę.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 21. Stycznia 1874.

(474 2-3) **List gończy.** Nr. 1998

Michał Hnatów rodem z Dzulina w Stryjskiem, będący w ostatnich czasach w służbie u c. k. praktykanta konceptowego przy starostwie Pana Leszczyńskiego, zbiegł opełniwszy kradzież rozmaitych rzeczy wartości przeszło sto złr. wa. w dniu 1. lutego b. r. Tenże liczy lat 10, wzrostu niskiego, blondyn, włosy krótko ostrzyżone, bez zarostu, piegowaty, rumiany, mocno pyzaty, ma ruch nerwowy w lewej stronie twarzy, wykrzywiający takową z przymrużeniem oka, oczy ciemne, brew blad nieznaczna, nos sze roki, ruchy niezgrabne, ubrany był w lberyjny garnitur ciemnego koloru z niebieskim kołnierzem.

Wszystkie Sądy i władze bezpieczeństwa wzywa się, aby go w razie wyszukania przytrzymały i do tutejszego Sądu odstawiły.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 11. Lutego 1874.

(351 3-3) **Edykt.**

Nr. 567. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Mikulińcach ogłasza się, że za przyzwoleniem c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu uznano Fecka Bazara włościanina z Nastasowa za marnotrawcę i nadano mu kuratora w osobie Iwana Horodyskiego, gospodarza z Nastasowa.

Mikulińce 31. Stycznia 1874.

(367 3-3) **Edykt.**

Nr. 3372. C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Michała Krzystofczyka z Jaźwin, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu do spadku po swym ojcu Antonim Krzystofczyku z Jaźwin w tutejszym Sądzie się zgłosił, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z jego kuratorem, który w osobie tutejszego notaryusza Skowrońskiego mianowany został oraz zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzony i dekret przyznania wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 14. Stycznia 1874.

(229 3 3) **Edykt.**

Nr. 17195. C. k. Sąd miejski delegowany w sprawach cywilnych S. I. we Lwowie uwiadamia p. Belę Kandego, byłego nadporucznika przy 8. pułku Huzarów, o wytoczeniu przez p. Adolfa Dismauta, kupca ze Lwowa, przeciwko niemu i p Leonardowi Fränklowi pozwu pod dniem 1. Sierpnia 1873. do l. 17195 o 1000 złr. z pn. w skutek czego dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw Dra. p. Hilbrichta ustanowiono.

Z c. k. Sądu pow. miejsk. del. S. I.

Lwów, dnia 16. Grudnia 1873.

(355 3-3) **Ogłoszenie.**

Nr. 892/R. s. p. Ustne egzamina dojrzałości odbędą się dla uczniów szkół realnych w c k. szkole realnej we Lwowie dnia 5. i 6. Marca, dla uczniów szkół gimnazyalnych w c. k. gimnazyum akademickiem we Lwowie i w c. k. gimnazyum u św. Anny w Krakowie dnia 10, 11 i 12. Marca b. r. Termin do egzaminów pismiennych oznaczy Dyrekcya każdego z wymienionych zakładów w ostatnim tygodniu Lutego b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 27. Stycznia 1874.

(360 3-3) **Edykt.**

Nr. 4246. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie powiadamia, że na odezwę c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 3. Maja 1873. l. 13913. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 4246. wydaną, polecił urzędowi podatkowemu w Złoczowie jako urzędowi depozytowemu, by przez Sąd rzeczony celem ściągnięcia funduszowi karnemu od Wolfa Leiby Szumera należących się kosztów postępowania karnego w kwocie 288 złr. 47 ct. w. a. dozwoloną zapowiedź a właściwie dozwolone prawo zastawu na odsetki od obligacyi indemnizacyjnej nr. 5955. lit. a. na 2100 złr. za oktawę niegdyś poddańczą dóbr Czercze winkulowaną pod art. Journ. 220/63 w masie wierzycieli dóbr Czercze, w przechowaniu się znajdującą przy tychże odsetkach, dotąd po koniec Października 1873. w kwocie 1008 złr. 77 ct. zrealizowanych i sądownie przechowanych jako też i przy odsetkach od obligacyi wzmiankowanej na przyszłość zrealizować się mających, o ile te odsetki w drodze sukcessyi po Ozyaszu Szumerze na Wolfa Leiby Szumera przypadają, nieprzysądzając jednak prawom oktawie niegdyś poddańczej dóbr Czercze do tych odsetek przysługującym, jako też nieprzysądzając i ogółem prawom trzecich osób już poprzednio nabytym na rzecz funduszu karnego w księgach depozytowych adnotował.

Ponieważ Wolf Leib Szumer ze życia i z miejsca pobytu jest nieznany, przeto celem bronienia go w tej sprawie został jemu kurator w osobie p. adw. Dra. Warteresiewicza ustanowiony, któremu rzeczona uchwała imieniem Leiby Wolf Szumera się doręcza. O tem powiadamia się Leib Wolf Szumer przez ed kt niniejszy

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 19. Listopada 1873.

(361 3-3) **Edykt.**

Nr. 23554. C. k. Sąd delegowany miejski cywilny, jako instancya realna zawiadamia, iż na zasadzie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 14 Sierpnia 1873. l. 14224. i prawomocnej ts. rezolucyi z dnia 13. Stycznia 1871. l. 25863., celem zaspokojenia restującej sumy 234 złr. 39 ct. w. a. przysądzonej Dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie z procentem po 12% od dnia 27. Czerwca 1872, kosztami sporu 9 złr. 12 ct. i egzekucyjnemi, obecnie w kwocie 5 złr. 61 ct. przyznającemi się, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 58. w Pleszowie położonej, Michała Stołowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 6. Maja 1870. zastawionej, cało opisanej i na 500 złr. w. a. oszacowanej, w trzech terminach na dniu 16. Marca, 16. Kwietnia i 18. Maja 1874. r. w gmachu św. Piotra, każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kraków dnia 19. Stycznia 1874.

(362 3-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4206. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach oznajmia niniejszem, że na zaspokojenie sumy 27 złr. 90 ct. kosztów egzekucyi w kwocie 1 złr. 99 ct., 3 złr. 36 ct., 9 złr. 54 ct., 1 złr. 64 ct., 1 złr. 80 ct. a. w., również i kosztów teraźniejszych poniżej przyznanych, rozpisuje Sąd przymusową sprzedaż realności Hryńka Grzyb własnej pod l. 82 w Szołomienicach położonej, protoko-

łem z dnia 29. Sierpnia 1873. l. 2823 detaksowanej na rzecz proszącego Markusa Wandera i w tym celu trzy termina a to na dzień 23 Lutego 1874, na dzień 23. Marca 1874. i na dzień 27. Kwietnia 1874. każdą razą o godzinie 11. zrana się ustanawia, na których a mianowicie na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie pod następującemi warunkami:

I. Jako cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa 746 złr. a. w.

II. Chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym wadium 10%, t. j. kwotę 74 złr. 60 ct. do rąk komisarza złożyć, które po skończonej licytacyi najmniej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, reszcie licytantom zaś zwrócone będzie.

III. Bliższe warunki licytacyjne chęć kupna mający przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Rudki, dnia 2 Grudnia 1873.

(365 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 170. Celem obsadzenia posady asystenta oddziału technicznego przy Wydziale krajowym o rocznej płacy 1000 złr. i dodatku aktywalnym po 120 złr., tudzież z prawem do dodatków pięcioletnich po 80 złr. rocznie rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie do Wydziału krajowego najdalej do 15. Marca r. b. i udowodnić świadectwami, że nabyli odpowiedniej kwalifikacyi inżynierskiej przez ukończenie wyższego zakładu technicznego i pracę w zawodzie praktycznym.

Oprócz tego obowiązani są kandydaci skreślić w podaniu dotychczasowy przebieg żywota, podać miejsce urodzenia, religii, stan, stosunki familijne, udowodnić, iż nie przekroczyli 40 lat wieku, wykazać znajomość języków, wreszcie nadmienić, czy między nimi a którym z urzędników w służbie krajowej pozostających nie zachodzi pokrewieństwo lub powinowactwo.

Kandydaci zostający w służbie publicznej mają przedstawić podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Wstępujący do służby krajowej urzędnik otrzyma nominacyę na posadę stałą dopiero po upływie roku i to w takim tylko razie, jeżeli w ciągu tego czasu odpowie wszelkim wymaganiom służby.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 11. Stycznia 1874.

(380 3—3) **Edykt.**

Nr. 119. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie sumy 113 złr. aw. prawomocnym wyrokiem Samborskiego c. k. sądu obwodowego w sprawach karnych z dnia 17. lutego 1873 l. 1385 Edmundowi Brzezińskiemu przyznanej egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 178 w Samborze na Zawidowce położonej dłużników Piotra i Maryanny Paraszczaków własnej ciała tabularnego nie mającej dozwoloną została. Do licytacyi w tymże sądzie obwodowym odbyć się mającej przy której jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 100 złr. aw. podaną wyznacza się trzy terminy a to na dzień 19. lutego 18. marca i 16. kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 10 rano z tym dodatkiem, że na I. i II. terminie rzeczona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na III. zaś terminie także niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Dla wierzycieli którzyby później prawo zastawu do tej realności uzyskali lub z jakiej bądź przyczyny o rozpisaniu tej licytacyi zawiadomieni być nie mogli ustanawia się kuratorem pana adwokata Dr. Witza.

O tem zawiadamia się mających chęć kupienia z tym dodatkiem, że protokoły opisania i ocenienia tej realności tudzież bliższe warunki licytacyi w tutejszej registraturze przejrzeć mogą.

Z c. k. sądu obwodowego.

Sombor 13. stycznia 1874.

(364 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2176. W skutek rozporządzenia wysokiego ministerstwa handlu z 18. Stycznia 1874 L. 19944 podnosi się z dniem dzisiejszym opłata od podróżnego przy jazdach szybko-wozowych w obrębie galic. Dyrekcyi poczt z 52 na pięćdziesiąt sześć (56 ct.) centów, zaś przy jazdach osobowych z 48 ct. na pięćdziesiąt dwa (52 ct.) centów.

Przy galicyjsko-węgierskich jazdach osobowych ma być opłata od podróżnego w dotychczasowej mierze pobieraną. Przy jazdach wozami pakownemi nie podwyższa się opłaty od podróżnego.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 1. Lutego 1874.

Kundmachung.

Z. 2776. Im Grunde Anordnung des hohen Handelsministeriums vom 18. Jänner 1874 Z. 19944 wird vom heutigen Tage angefangen die Passagiersgebühr bei den Malleposten im galizischen Post-Direktions-Bezirke von 52 auf fünfzig sechs (56 kr.) Kreuzer, bei den Personenposten, dagegen von 48 kr. auf fünfzig zwei Kreuzer (52 kr.) erhöht.

Bei den galizisch-ungarischen Personenfahrten ist die Passagiers-Gebühr in dem bisherigen Ausmaße einzuheben. Bei den Packfahrten wird die Passagiersgebühr nicht erhöht.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 1. Februar 1874.

(386 3—3) **Edykt.**

L. 5176. C. k. miej. del. Sąd powiatowy dla miasta Lwowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w resztującej kwocie 175 złr. 3 ct. w. a. z pn. odbędzie się tutaj w Sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 130 w Krzywczycach położonej do dłużnika Macieja Zielińskiego należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w protokole zastawniczego opisania z dnia 7. Grudnia 1868 opisanej z przynależytościami na 400 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach na dniu 26. Lutego 1874, 31go Marca 1874 i 30go Kwietnia 1874 wyznaczonych każdą razą o 9 godzinie rano pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzeć można, a które także w dniach licytacyi przed jej rozpoczęciem odczytane zostaną.

Lwów dnia 20. Grudnia 1873.

(371 3—3) **Edykt.**

Nr. 8540. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niniejszym edyktem spadkobierców po ś. p. Krzysztofie Zink, a mianowicie Jana Zink, Augusta Zink, Barbarę Zink i Magdalenę Zink, lub w razie śmierci ich z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nich Eige Freudenheim i Mojżesz Leizor Praeger o uznanie, iż prawo żądania zapłaty sumy 800 złr. w. w. względnie 960 złr. a. w. w stanie biernym realności pod l. k. 81 d. 84 n. miasta w Drohobyczu na rzecz Krzysztofa Zink, zaintabulowanej przez zadawnienie zgasło i suma ta wyextabulowaną być ma, pod dniem 6. Września 1873. do l. 8540 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 16. Lutego 1874. o godzinie 10. przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jak też w razie ich śmierci, ich spadkobierców niewiadomych jest niewiadome, przeto niniejszy c. k. Sąd postanawia w celu zastępywania pozwanych adwokata tutejszego P. Strawińskiego z substytucyą adwokata P. Dobruckiego za kuratora nieobecnych i wzywa tychże niniejszem, aby w wyż oznaczonym czasie, albo sami się zgłosili, albo też potrzebne dowody prawa ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem tutejszemu c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, dnia 31. Października 1873.

(369 3—3) **Edykt.**

Nr. 5573 C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niniejszem chęć kupienia mających że w celu wydobycia sumy 1166 złr. 27 ct. m. k. czyli 1224 zł. 30 ct. w. a. wraz z kosztami sądowemi dotychczas przyznanemi w ilościach 5 zł. 40 ct., 3 zł. 96 ct., i 4 zł 37 ct. w. a. tudzież kosztami poniżej przyznanemi w ilości 15 zł. 27 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym sprzedaż należącej do ś. p. Józefa Mańkowskiego a względnie spadkobierców jego połowy realności pod l. k. 26 w Ostrowcu położonej na 535 zł. w. a. oszacowanej w drodze publicznej licytacyi pod następującemi warunkami:

Połowa realności pod l. k. 26 w Ostrowcu położona sprzedaje się hurtem i ryczałtem bez żadnej ewikcyi. Cena wywołania rzeczonej połowy realności stanowi wartość szacunkowa w kwocie 535 zł. w. a. Licytacya tej połowy realności odbędzie się w gmachu sądowym w Lubaczowie w dwóch terminach mianowicie dnia 16 Marca 1874 i dnia 16 Kwietnia 1874 zawsze o godzinie 10. zrana, w których to terminach ta połowa realności tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie. Na wypadek gdyby ta połowa realności na żadnym z powyższych dwóch terminów ani powyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną być nie mogła wyznacza się zarazem do ułożenia lepszych warunków termin w gmachu sądowym w Lubaczowie na dzień 18 Maja 1874 o godz. 10 zrana i do takowego wszystkich wierzycieli hipotecznych niniejszem się wzywa z tem dołożeniem że nieobecni na tym terminie wierzyciele uważani będą jako przystępujący do warunków lepszych ustanowionych przez większość wierzycieli obecnych. Poczem zostanie trzeci termin licytacyjny rozpisany i warunki licytacyjne podane.

Resztę warunków licytacyjnych i inne dotyczące dokumenta przejrzeć może każdy chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 17 Stycznia 1874

(366 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr 5074/prez. Na mocy §. 45. przepisu o wykonaniu postępowania karnego z d. 19. Listopada 1873. (Nr. 152 dz. p. P. z r. 1873.) koszta wykonania kary w przecięciu na rok 1874. wyrachowane, w domach więziennych c. k. sądu krajowego w Krakowie, tudzież c. k. sądów obwodowych w Tarnowie, Nowym Sączu i Rzeszowie, wynoszą dziennie od głowy jednaką ilość po 29½ ct., zaś w aresztach sądów powiatowych, sądowi krajowemu

a) w Krakowie, oraz sądom obwodowym,

b) w Tarnowie,

c) w Nowym Sączu i

d) w Rzeszowie podporządkowanych, wynoszą dziennie od głowy, mianowicie, co do a) 33 ct.; co do b) 26 ct; co do c) 27½ ct.; co do d) 29 ct

Co do publicznej podaje się wiadomości.

W Krakowie, dnia 27. Stycznia 1874.

(359 3—3) **Kundmachung.**

Z. 21438. Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der mittelst Urtheilen des Wiener Handelsgerichtes vom 25. Mai 1868 Z. 47630 und 25. Mai 1868 Z. 47630 ersiegten Wechselforderungen des F. Schmidt im Betrage von 407 fl. 29 kr. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 15. Dezember 1865 und 16 fl. 78 kr. ö. W. Klagskosten, ferners im Betrage von 627 fl. 17 kr. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 10. November 1865 und 13 fl. 59 kr. ö. W. Klagskosten, dann der bereits mit 28 fl. 39 kr. ö. W. bestimmten und der hiemit im gemäßigten Betrage von 98 fl. 83 kr. ö. W. zuerkannten Exekutionskosten, die exekutive Feilbietung der in die Juda Schenirsche Konkursmasse gehörigen Hälfte der sub Nr. 211 Vorstadt Zawale in Tarnów gelegenen Realität, hiergerichts in zwei Terminen den 10. März und 14. April 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird:

1. Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth im Betrage von 4498 fl. 65 kr. ö. W. bestimmt und es wird bei den obigen Terminen die erwähnte Realitätshälfte nur um oder über diesen Schätzungspreis veräußert werden

2. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung als Vadium 10% des erhobenen Schätzungspreises d. i. den Betrag von 450 fl. ö. W. entweder im Baaren oder in Werthpapieren welche nach dem Gesetze zur Anlage von Pupillargeldern als geeignet erklärt sind, zu Händen der Feilbietungskommission zu erlegen.

Für den Fall, daß auf den obigen zwei Terminen die erwähnte Realitätshälfte wenigstens um den Ausrufungspreis nicht verkauft werden sollte, wird zur Festsetzung erleichternder Bedingungen der Termin auf den 14. April 1874 um 4 Uhr Nachmittags hiergerichts festgesetzt.

Die übrigen Feilbietungsbedingungen, der Schätzungsakt und Grundbuchsauszug der zu veräußernden Realitätshälfte sub Nr. 211 Vorstadt Zawale in Tarnów können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen oder abschriftlich erhoben werden.

Von der Vorname der Feilbietung werden der Exekutionsführer F. Schmidt, Adv. Kwiatkowski Verwalter der Juda Schemirer'schen Konkursmasse, dann sämmtliche Tabulargläubiger und Servitutsberechtigten zu eigenen Händen, endlich alle jene, denen die Feilbiethung bewilligende Bescheid, entweder gar nicht oder zu spät zugestellt werden sollte, oder die erst nach dem 5. September 1873 in das Grundbuch gelangen sollten zu Händen des denselben in der Person des Adv. Dr. Tokarz mit Substituirung des Adv. Dr. Foryst bestellten Kurators verständigt.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów, den 24. Dezember 1873.

(350 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7065 C. k. Sąd powiatowy wiadomo czyni, że dla wydobycia reszty należytości Teofila Fleszara w ilości 70 zł. z większej summy 620 zł. pozostałej, od małżonków Walentego i Rozalii Kalinowskich wywalczonej wraz z odsetkami, kosztami sporu i kosztami egzekucyi, przedsięwziętą będzie w 3. terminach t. j. w dniach 23. lutego 23. Marca i 21. kwietnia 1874 każdą razą o godz. 9. przed południem egzekucyjna sprzedaż należącej do dłużników połowy realności gruntowej pod L. 83 w Soninie położonej pod zastępującemi warunkami:

I. Cena szacunkowa w ilości 1560 zł. stanowi cenę wywołania, przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub powyżej onejże, a przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej nastąpi.

II. Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi, winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej zakład w ilości 156 zł. albo w gotówce albo w książeczkach kasy oszczędności albo w papierach publicznych podług ostatniego kursu

III. Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych w registraturze sądowej każdego czasu przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut dnia 21. Listopada 1873.

(489 1—3) **Edykt.**

Nr. 4662. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie niniejszem ogłasza, że wskutek odezwy c. k. sądu krajowego handlowego we Lwowie z d. 26 Września 1873 l. 30.489 wyznacza się do przymusowej sprzedaży realności pod l. k. 67 w Borowej górze położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Mikołaja i Tanki Gwóźd własnej, celem ściągnienia kwoty 45 złr. i kosztów egzekucyjnych 6 złr. 25 ct. 6 złr. 49 ct. i 5 złr. w. a. na rzecz Jakóba Herzbergera dwa termina t. j. na dzień 17. Lutego i 17 Marca 1874 o 10. godzinie przed południem, na których ta realność tylko powyżej ceny szacunkowej 1110 złr. w. a. lub za takową w tutejszym c. k. Sądzie sprzedaną zostanie, gdyby zaś w tych terminach licytacya do skutku nie przyszła wyznacza się trzeci termin na 16. Kwietnia 1874 o 10. godzinie przed południem dla ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych. Każdy chęć kupna mający jest obowiązany 10% wadium ceny szacunkowej przed terminem do rąk komisyi licytacyjnej złożyć i zresztą warunków tej licytacyi, które w tutejszej registraturze przejrzeć można, dotrzymać.

Z c. k. Sądu powiatowego

Lubaczów 11. Stycznia 1874

(490) **Ogłoszenie.**

Nr. 56336. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem iż firma: Młyn parowy w Zadwórzu „H. Bochdan" na dniu 26. Września 1873 do rejestru handlowego firm pojedyńczych z tem zaciągniętą została, iż właścicielem tej firmy jest p. Hipolit Bochdan właściciel dóbr w Zadworze, dalej że firmę tę p. Hipolit Bochdan w ten sposób podpisywać będzie, iż pod wyrazami stampilią wyciśniętemi „Młyn parowy w Zadworzu podpis" H. Bochdan" zamieści.

Lwów, dnia 3. Października 1873.

(495 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 682. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. w. a. dodatkiem do płacy w wysokości 25% prawem pobierania munduru i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 20. lutego 1874 liczyć się mających do Prezydjum c. k. Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

Z Prezydjum C. k. Sądu krajowego wyższego W. Krakowie dnia 6. Lutego 1874

(480 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2159 C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 670 zł. z pn. proszącemu Mojżeszowi Jagetowi dłużnej z aktu notaryalnego dłużnej odbędzie się na dniu 12 Marca 1874 na dniu 9. Kwietnia 1874 i na dniu 7. Maja 1874 każdym razem o godz. 9 rano w tusądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności z przynależytościami pod L. k. 76 sub. rep. 63 w Dzwinogrodzie położonej, własności nie stanowiącą korpusu tabularnego dłużnika Dmytra Hołoda będącej.

Cena wywołania jest suma szacunkowa 2201 zł. zakład w gotówce 302 zł. 10 ct. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny sumy szacunkowej na trzecim zaś także niżej tej sumy sprzedaną. Akt opisania i oszacowania tej realności jako też szczegółowe warunki mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze każdego dnia w godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Bóbrka, 20 Września 1873.

(490 1—3) **Edykt.**

Nr. 3184 C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce podaje do publicznej wiadomości że na rzecz Borucha Habera celem zaspokojenia dłużnej sumy 100 zł. w. a. z pn. realność pod l. k. 20 w Kocurowie położona własności nie tabularną dłużnika Dawida Włacha będąca składająca się z budynku mieszkalnego i budynków gospodarskich i około 7 morgów gruntu w drodze egzekucyi w trzech terminach t. j. dnia 26 Marca 1874 dnia 23 Kwietnia 1874 i dnia 21 Maja 1874 każdym razem o godz. 9. rano w tusądowem zabudowaniu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1289 zł. wadium wynosi 128 zł. 90 ct. w. a. w gotówce. Na pierwszym i drugim terminie będzie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej tej ceny sprzedaną.

Akt opisania i oszacowania mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze przejrzeć.

Bóbrka, 23. Grudnia 1873.

(392 1—3) **Edykt.**

Nr. 343. Ze strony złoczowskiego c. k. sądu powiatowego miej. deleg. wzywa się wszystkich tych, którzyby do poniżej wykazanych w składzie tutejszosądowym przeszło 30 lat ciężących depozytów prawa własności rościli, by takowe w przeciągu jednego roku, sześciu niedziel i trzech dni od dnia 3go ogłoszenia tego edyktu licząc, tem pewniej wykazali, o ile, że w razie niezgłoszenia się lub niewykazania tych praw w tym oznaczonym terminie kosztowności, pieniądze, obligacye publiczne i książeczki kasy oszczędności Wysokiemu skarbowi na własność przyznane będą, zaś dokumenta prywatnych zapisów długu do dalszego przechowania tutejszosądowej registraturze oddane zostaną.

Wykaz nad 30 lat w składzie złoczowskiego c. k. Sądu powiatowego miej. deleg. leżących depozytów.

Liczba porządkowa	Oznaczenie masy	Pozostająca kwota: w kosztownościach zł.	ct	w gotowiźnie: w złocie w srebrze w wal. austr. zł.	ct.	w gotowiźnie: w pieniądzach papierowych i monecie zdawkowej zł	ct.	w prywatnych zapisach długu a. w. zł.	ct.	w obligacyach publicznych zł.	ct.	w książeczkach kasy oszczędności zł	ct.
1	Antoniowa Tekla	—	—	1	—	—	1½	—	—	—		—	—
2	Chalier Szymon	—	—	—	85	—	14½	—	—	—	—	—	—
3	Depositorum Oficium	—	—	—	—	—	—	150	15½	—	—	—	—
4	Głowacki Paweł	—	—	—	—	—	—	113	57	—	—	—	—
5	Ignoti Poprielari	—	—	—	—	—	—	8	17½	—	—	—	—
6	„ „	10	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
7	„ „	—	—	1	2	—	—	—	—	—	—	—	—
8	„ „	—	—	—	68	—	—	—	—	—	—	—	—
9	„ „	—	—	—	34	-	17½	—	—	—	—	—	—
10	Iglei Agnes	—	—	—	85	—	10½	—	—	—	-	—	—
11	Kahane Abraham	—	—	2	72	—	—	106	80	—	—	—	—
12	Chaim Ber Lachs	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	57
13	Nestrojowski Jakób	—	—	—	—	10	68½	20	43½	220	—	90	47
14	Przetocki Piotr	—	—	—	—	—	—	190	50	—	—	—	—
15	Piotrowski Adolf	—	—	—	—	21	40	40	76½	—	—	11	50
16	Pelz Helena	—	—	—	—	—	10	—	—	150		80	54
17	Rudzkiego spadkobiercy	—	—	—	—	6	80	—	—	—	—	—	—
18	Rosen Beile Freide	—	—	—	—	—	-	390	—	—	—	—	—
19	Świadkowka Zofia	—	—	2	72	15	78½	—	—	—	—	—	—
20	Witter Jakób	—	—	1	87	—	3½	—	—	—	-	—	—
21	Wasserman Peretz	—	—	—	17½	—	—	—	—	—	-	—	—
22	Wolski Felix	—	—	—	-	—	—	—	—	—	—	5	40
23	Zelinger N.	—	—	4	8	—	—	—	—	—	—	—	—
24	Zuckerkandel Peretz	—	—	—	—	—	—	99	33	—	—	—	—
25	Zakrzewski N.	—	—	1	2	-	10	—	—	—	—	—	—

Złoczów 29. Grudnia 1873.

(336 3—3) **Edykt.**

Nr. 5244 C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi wekslowej Seliga Fillingera w kwocie 16 zł. z pn. odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem w dniach 12. Marca 1874 9. Kwietnia 1874 i 7. Maja 1874 każdą razą o godz. 9. rano publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 364 w Kobakach należącej do masy spadkowej Piotra Regusza pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi sądownie sprawdzona wartość w kwocie 110 zł. w. a.

2. Zakład wynosi 11 zł. w. a.

3. Przy pierwszych dwóch terminach będzie rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną, sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy trzecim terminie.

4. Resztę warunków licytacyjnych jako też i akt szacunku można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Kuty dnia 16 Grudnia 1873.

(344 3—3) **Edykt.**

Nr. 28697. C. k. miejsko - delegowany Sąd powiatowy dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach obywatelskich podaje do wiadomości, iż Jakób Wagenhuber, dyrektor c. k. galicyjskiej rządowej drukarni, dnia 5. stycznia 1871. we Lwowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, zmarł; ponieważ tutejszemu sądowi tegoż spadkobiercy są niewiadomi, to zawzywa się tych wszystkich, którzy swoje prawo do tegoż spadku rościć chcą, aby swoje prawo spadkowe w przeciągu jednego roku, od niże wyrażonego dnia rachując, w tutejszym sądzie zgłosili, takowe wykazali i swoje oświadczenie się do przyjęcia spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. Dr. Przesmycki ustanowiony został kuratorem, w wypadku gdyby się nikt do spadku tego nie zgłosił, rządowi jako bezdziedziczny oddany zostanie.

Lwów, dnia 31. stycznia 1873.

(347 3—3) **Edykt.**

Nr. 17115. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia niniejszem, że Anna z Gaboraków Mikluszczuk vel Mikołaszczuk z Brustur, na dniu 24. Grudnia 1873. do l 17115. prośbę wniesła o orzeczenie, że jej małżonek Iwan Mikołaszczuk czyli Miklaszczuk rodem z Brustur, któren w r. 1866. wracając z roboty w Steperatowie na cholerę umrzeć miał, lecz z powodu popłochu tą epidemią wywołanego do księgi zmarłych wciągniętym nie został za zmarłego uznanym, a związek małżeński z nim 24. Listopada 1863. zawarty, rozwiązanym być ma.

Temu Iwanowi Mikołaszczuk, czyli Miklaszczuk ustanowiono kuratorem p. adwok. Dr. Dwernickiego, zaś każdego któryby o życiu lub śmierci tegoż Miklaszczuka jaką wiadomość miał wzywa się, aby o tem albo temu c. k. Sądowi obwodowemu lub ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego Edyktu w Gazecie urzędowej, należycie doniósł.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 30. Grudnia 1873.

(315 3—3) **Edykt.**

L. 74692/14464. Ze strony lwowskiego c. k. Sądu krajowego zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Sarę Wank, że dla niej w sprawie Jędrzeja Szumowicza i Eliasza Abrahama o wykreślenie zaprenotowanej na rzecz Sary Wank kwoty 72 złr. w. a. ze stanu biernego sumy 2000 złr. w. a. na Brzyściu dla Walerjana Grodzińskiego zabipotekowanej, kuratora w osobie p. adw. dr. Rappaporta z substytucyą p. adw. dr. Freudenberga ustanowiono i doręczenie wydanej dla Sary Wank uchwały tabularnej z dnia 24. Marca 1871 l. 11860 do rąk kuratora p. adw. dr. Rappaporta zarządzono.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.